

Edward Szafrowski

Nowe aspekty prawne posługiwania proboszczowskiego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 13/1-2, 59-100

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. EDWARD SZTAFROWSKI

NOWE ASPEKTY PRAWNE POSŁUGIWANIA PROBOSZCZOWSKIEGO

Treść: Wstęp. — I. Rola parafii w ramach soborowej odnowy. — II. Nowe ujęcie definicji proboszcza. — III. Łączenie parafii z osobą moralną. — IV. Trwałość posługiwania proboszczowskiego: 1. Trwałość według przepisów kodeksowych, 2. Nowe aspekty trwałości proboszcza diecezjalnego, 3. Trwałość proboszczów zakonników. — V. Obsadzanie stanowiska proboszczowskiego: 1. Kompetencja Przełożonych kościelnych, 2. Osoby odpowiednie na stanowisko proboszcza, 3. Przygotowanie do zadań duszpasterskich i pomoc świadczona młodym duszpasterzom. — VI. Prawa i obowiązki proboszczów: 1. Prawo do wynagrodzenia, 2. Obowiązki duszpasterskie, 3. Obowiązek zrzeczenia się parafii. — VII. Proboszcz i wikariusze. — VIII. Usuwanie i przenoszenie proboszczów.

Wstęp

Niniejsze opracowanie stanowi pewną próbę całościowego ujęcia zagadnienia dotyczącego posługiwania proboszczowskiego w świetle przepisów posoborowego prawodawstwa kościelnego. Przy takim założeniu nie może być raczej mowy o wyczerpującym rozpracowaniu zagadnienia. Stąd w wielu wypadkach będzie to raczej zwykłe relacjonowanie nowych przepisów, pewne omówienie ich, ewentualnie sygnalizowanie nowych problemów w tej materii. Jednakże i przy takim założeniu można chyba mówić o pewnych korzyściach, zwłaszcza z racji całościowego ujęcia zagadnienia.

Przystępując do omówienia powyższego zagadnienia w okresie posoborowym odczuwa się potrzebę zwrócenia uwagi także na terminologię odpowiednią do treści tych zadań, jakie stawia się dziś duszpasterzom odpowiedzialnym za życie parafialne. Nie chodzi chyba potrzeba zmiany terminologii, gdy idzie o określenie osoby kierującej duszpasterstwem parafii. W dalszym ciągu można

mówić o proboszczu, ponieważ tym terminem posługują się zarówno dokumenty soborowe jak i prawodawstwo posoborowe¹. Chociaż bowiem nazywa się proboszcza także pasterzem parafii czy jednym z najbliższych współpracowników biskupa diecezjalnego², to jednak ze względów praktycznych — dla odróżnienia go od innych pasterzy i współpracowników — wypada zatrzymać termin proboszcz.

Nieco inaczej natomiast wygląda sytuacja, gdy chodzi o określenie funkcji wypełnianej przez proboszcza. Dotychczas zwykle się mówi o urzędzie proboszczowskim lub stanowisku proboszczowskim. Obydwa terminy są na pewno także dziś aktualne i słuszne, jednakże nie ulega też wątpliwości, że nie we wszystkich wypadkach podkreślają to, co Sobór chciał obecnie uczynić czymś charakterystycznym dla całej działalności Kościoła, a mianowicie charakter służebny. Mając na uwadze ten ostatni aspekt, trzeba powiedzieć, że najbardziej odpowiedni jest termin „posługiwanie proboszczowskie”. Ponieważ jednak słowo „posługiwanie” akcentuje przede wszystkim sposób wykonywania zadań duszpasterskich, dlatego, zwłaszcza w języku prawniczym wypada zatrzymać terminy: stanowisko i urząd.

Wprawdzie ma być mowa o nowych aspektach prawnych samego posługiwania proboszczowskiego, wypada jednak najpierw zorientować się w zagadnieniu, wprawdzie bardziej ogólnym, ale jednocześnie podstawowym dla naszych rozważań, a mianowicie, jak ustosunkował się Sobór i prawodawstwo posoborowe do parafii jako najmniejszej komórki w widzialnym organizmie Kościoła.

I. Rola parafii w ramach odnowy soborowej

Można i trzeba stwierdzić, że zarówno dokumenty soborowe, jak i nowe przepisy nie ujawniają wcale tendencji w kierunku zniesienia czy nawet osłabienia życia parafialnego na korzyść innej formy organizacyjnej, chociaż jednocześnie wprowadza się już, lub przynajmniej zapowiada, pewną reorganizację parafii i wprowadza się akcję duszpasterską o charakterze ponadparafialnym. Owszem, można zauważyć wyraźną dążność w kierunku wzmocnienia życia parafialnego i dokonywania właśnie na tej drodze ogólniejszych zmian.

¹ Por. Dekret *Christus Dominus*, n. 30; Dekret *Presbyterorum ordinis*, 19,3 (uwaga: cyfra arabska cytowana po przecinku oznacza kolejną alinea w ramach tego samego numeru); Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, 20; Konstytucja *Paenitemini*, n. VII itd.

² Dekret *Christus Dominus*, n. 30.

nej odnowy życia Kościoła. Widać to najpierw na odcinku tak bardzo dziś akcentowanym, jak życie liturgiczne Kościoła: „Ponieważ biskup w swoim Kościele nie może osobiście zawsze i wszędzie przewodniczyć całej owarzni, dlatego powinien koniecznie utworzyć grupy wiernych. Najważniejsze z nich to parafie, lokalnie zorganizowane pod przewodnictwem duszpasterza, zastępującego biskupa. One bowiem w pewien sposób przedstawiają widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi.

Dlatego w umysłach i praktyce wiernych oraz duchowieństwa należy pogłębiać życie liturgiczne parafii i jego związek z biskupem. Należy również doprowadzić do rozkwitu poczucie wspólnoty parafialnej, zwłaszcza w zbiorowym odprawianiu niedzielnych Mszy św.”³.

Ten ogólny postulat otrzymał jeszcze konkretniejsze kształty w Instrukcji *Eucharisticum mysterium*. Najbardziej charakterystyczne w tym względzie jest postanowienie zawarte w n. 26, zatytułowanym: odprawianie niedzielnej Mszy św. przy biskupie i w parafii: „Poczucie kościelnej wspólnoty, które w sposób specjalny wzmacnia się i wyraża we wspólnym odprawianiu Mszy św. w dniu Pańskim winno być rozbudzane tak wokół biskupa, zwłaszcza w kościele katedralnym, jak i w społeczności parafialnej, której duszpasterz występuje w imieniu biskupa... Celebry, które mają miejsce w innych kościołach i kaplicach, zwłaszcza w dni niedzielne i świąteczne, tak winny być uzgodnione z celebiami

³ Konstytucja o Liturgii *Sacrosanctum Concilium*, n. 42. Wypada tutaj dodać, że termin „*communitas* — wspólnota” w odniesieniu do Kościoła jest używany w dokumentach soborowych i prawodawstwie posoborowym najczęściej w podwójnym znaczeniu: „*communitas*” — jako wspólnota złożona z określonych osób oraz „*communitas*” jako wspólnota w znaczeniu więzi łączącej poszczególne osoby tworzące wspólnotę — grupę. I tak w pierwszym znaczeniu mówi się o wspólnotach kościelnych od nas odłączonych (np. Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, n. 22, 3); o *wspólnotach parafialnych* (np. Dekret o pasterskich obowiązkach biskupów *Christus Dominus*, n. 30, 1). W tym znaczeniu termin *wspólnota* pokrywa się na ogół z innym pokrewnym terminem: *kościół lokalny*.

Jeżeli chodzi o *wspólnotę* w drugim znaczeniu, to używa się w dokumentach soborowych dwóch terminów łacińskich: „*communitas*” i „*communio*”. W pierwszym wypadku używa się go prawie zawsze w takim zestawieniu: „*sensus communitatis*” — „*poczucie wspólnoty*”: „*In celebratione Eucharistiae sensus communitatis ita foveatur ut unusquisque uniri se sentiat cum fratribus in communione Ecclesiae tam localis quam universalis...*” (Instrukcja *Eucharisticum mysterium*, n. 18). W języku polskim zarówno słowo „*communitas*”, jak i „*communio*” tłumaczymy przez termin „*wspólnota*” i dopiero kontekst pozwala nam uświadomić sobie jaką właściwą treść posiada użyte słowo.

kościół parafialny, aby były pomocą w akcji duszpasterskiej. Owszem należy sobie życzyć, ażeby małe społeczności zakonne nie kleryckie i inne podobne, zwłaszcza te, które świadczą pomoc parafii, uczestniczyły w tych dniach we Mszy św. w kościele parafialnym”.

W podobny sposób podkreśla się rolę parafii, gdy idzie o tak ważny również dziś odcinek życia Kościoła, jakim jest apostołstwo świeckich⁴. To właśnie w Dekrecie o apostołstwie świeckich nazywa się parafię „jakby komórką diecezji”⁵.

Można chyba stwierdzić, że zatrzymanie organizacji parafialnej jest swego rodzaju koniecznością, ponieważ życie religijne musi się ostatecznie skupiać przy jakimś kościele i wypada, by był ktoś za nie odpowiedzialny. Z drugiej jednak strony należy pamiętać o tym, że nie zmierza to bynajmniej w kierunku jakiegoś zamknięcia się w ramach życia parafialnego i odizolowania od życia Kościoła powszechnego. Właśnie dziś szczególnie podkreśla się konieczność wiązania życia parafialnego z życiem całego Ludu Bożego, co nazywa się często wyrabianiem poczucia wspólnoty powszechnej⁶. Wypracowanie wszakże wspólnoty powszechnej jest

⁴ Oto niektóre wypowiedzi: „Parafia dostarcza naoczny przykład apostołstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła” (Dekret *Apostolicam actuositatem*, n. 10, 2). „Ponadto należy tak wychowywać dzieci, by przekraczając krąg rodziny, obejmowały one duchowo społeczności zarówno kościelne, jak i świeckie. W miejscową społeczność parafialną należy je włączać tak, by w niej uświadamiały sobie, że są żywymi i aktywnymi członkami ludu Bożego” (j. w., n. 30, 3). O roli parafii mówi też Dekret o misyjnej działalności Kościoła: „Ponieważ lud Boży żyje we wspólnotach, przede wszystkim diecezjalnych i parafialnych, i w nich niejako okazuje się widoczny, muszą również i one świadczyć o Chrystusie wobec narodów” (*Ad gentes divinitus*, n. 37, 1).

⁵ „Niech będą zawsze uwrażliwieni na sprawy diecezji, której parafia jest jakby komórką...” (n. 10, 3).

⁶ Np. Dekret o apostołstwie świeckich tak mówi w cytowanych już słowach na temat przygotowania młodzieży do apostołstwa: „W miejscową społeczność parafialną należy je włączać tak, by w niej uświadamiały sobie, że są żywymi i aktywnymi członkami Ludu Bożego” (n. 30, 3). „W wykonywaniu tej pieczy niech proboszczowie razem ze swymi pomocnikami tak dopełniają obowiązku nauczania, uświęcania i kierowania, by wierni i wspólnoty parafialne naprawdę czuli się członkami zarówno diecezji jak i całego Kościoła” (Dekret *Christus Dominus*, n. 30, 1. Por. Instrukcja *Eucharisticum mysterium*, n. 18). „Jedność prezbyterów z biskupami jest tym bardziej wymagana w naszych czasach, że obecnie z różnych przyczyn apostołskie muszą nie

uwarunkowane uprzednim wyrobieniem poczucia wspólnoty parafialnej. A więc najpierw członkowie rodziny parafialnej muszą przeżyć wspólnotę lokalną, by dopiero na tym budować wspólnotę powszechną. Stanowi to także pewnego rodzaju apologię parafii.

Nie można jednak zapomnieć i o tym, że współczesne życie religijne parafii nie potrafi na wielu odcinkach osiągnąć swej pełni bez wydatnej pomocy z zewnątrz. Rodzi to nie tylko postulat odpowiedniego przygotowania proboszczów do podjęcia stojących dziś przed nimi zadań, ale też domaga się stałego dostarczania pomocy duszpasterskich. Owszem, dostrzega się obecnie konieczność uzupełniania pracy parafialnej przez działalność fachowców wspomagających akcją duszpasterską oraz podejmowanie dzieł duszpasterskich o charakterze ponadparafialnym czy to dla różnych grup czy też w specjalnych dziedzinach. To właśnie ma na uwadze m. in. tworzenie tzw. prałatur personalnych⁷.

Przygotowanie parafii do podjęcia stojących dziś przed duszpasterstwem zadań wymagało pewnej odnowy tak w odniesieniu do proboszcza, jak i w zakresie podejmowania przez niego posługi.

II. Nowe ujęcie definicji proboszcza

Dekret *Christus Dominus* podaje następującą definicję proboszcza: „Ze szczególnego zaś względu współpracownikami biskupa są proboszczowie, którym jako właściwym pasterzom powierza się pieczę nad duszami w określonej części diecezji pod jego zwierzchnictwem”⁸.

Wprawdzie dokumenty soborowe nie mają w zasadzie bezpośrednio charakteru dyspozycji prawnych, jednakże gdy idzie o definicje, to można nawet w aspekcie prawnym opierać się na podanych tam sformułowaniach. Jak bowiem wiadomo ostatni Sobór

tylko przybierać rozmaite formy, lecz także przekraczać granice jednej parafii lub diecezji (Dekret *Presbyterorum ordinis*, n. 7, 3).

⁷ „Gdzie zaś wymagałyby tego racje apostołstwa... trzeba zorganizować specjalne dzieła duszpasterskie dla różnych grup społecznych w jakimś kraju lub narodzie, czy w jakiegokolwiek części świata. W tym celu można zatem z pożytkiem utworzyć seminaria międzynarodowe, specjalne diecezje lub prałatury osobowe...” (j. w., n. 10, 2). Normy wykonawcze do Dekretu ogłoszone przez motu proprio *Ecclesiae Sanctae* podają szczegółowe wskazania w zakresie organizacji prałatury osobowej (Motu proprio „*Ecclesiae Sanctae*”, I, n. 4). Por. *Presbyterorum ordinis*, n. 7, 3.

⁸ Dekret o pasterskich obowiązkach Biskupów *Christus Dominus*, n. 28, 1.

miał charakter przede wszystkim duszpasterski, a ponadto Dekret *Optatam totius* nakazuje „w wykładzie prawa kanonicznego ... mieć na oku tajemnicę Kościoła w ujęciu Konstytucji dogmatycznej o Kościele” (n. 16, 4).

Znana jest tendencja soborowa koncentrowania życia kościelnego wokół osoby biskupa: „Wszyscy kapłani, zarówno diecezjalni jak i zakonni, uczestniczą wraz z biskupem w jednym kapłaństwie Chrystusa i pełnią je, dlatego stanowią grono skrzętnych współpracowników biskupiego stanu. W działalności jednak duszpasterskiej, zasadniczą rolę odgrywają kapłani diecezjalni...”⁹

W przytoczonej definicji soborowej mamy aż trzykrotnie podkreślone związanie proboszcza i jego funkcji z osobą i misją biskupa diecezji. Nazwany jest najpierw proboszcz szczególnym współpracownikiem biskupa. A chociaż później stwierdza się, że jest on własnym pasterzem parafii, to jednocześnie zostaje zaznaczone, że w tym pasterzowaniu zależny jest od swego biskupa. Wreszcie samo nazwanie proboszcza pasterzem ukazuje jego związek z biskupem, któremu w pierwszym rzędzie przysługuje ten tytuł.

Aby łatwiej dostrzec pewne nowe elementy w soborowej definicji proboszcza, przypomnijmy od razu definicję kodeksową: proboszczem jest kapłan lub osoba moralna, którym parafia została nadana jako tytuł, z obowiązkiem sprawowania duszpasterstwa w zależności od miejscowego ordynariusza (kan. 451 § 1).

Definicja soborowa podkreśla najpierw, że proboszcz jest „pasterzem”. Jest to termin ewangeliczny, który na pierwszym miejscu odnosi się do Chrystusa (por. Jn 10, 11 nn.), ale też już w Nowym Testamencie odnoszono go do tych, którzy działali w zastępstwie Chrystusa. Jest rzeczą charakterystyczną, że kodeks unika w zasadzie określania osoby czy to biskupa, czy proboszcza słowem pasterz. W odniesieniu do biskupa czyni to jedynie w prawie karnym, gdzie właściwie przytacza się tylko słowa Soboru Trydenckiego¹⁰, przypominające biskupom, że są przede wszystkim pasterzami, a nie tymi, którzy karzą... (kan. 2214 § 2). Gdy chodzi o proboszcza to jest nazwany pasterzem w kan. 216 § 1 KPK. Ta powściągliwość w używaniu słowa „pasterz” łączyła się zapewne z jednej strony z tendencją do uwzględniania ściśle jurydycznego aspektu w określaniu poszczególnych funkcji, a z drugiej strony miało to być może jakiś związek z analogiczną terminologią

⁹ J. w., (n. 30, 1).

¹⁰ Sess. XIII, de ref., cap. 1.

¹¹ Historycznie rzecz biorąc używano różnych terminów na określenie duszpasterza kierującego parafia. I tak synod Kartagiński IV

w protestantyzmie¹¹. Trzeba natomiast dodać, że nie jest obce terminologii kodeksowej słowo, które wyraża istotną funkcję pasterza: duszpasterzowanie — „cura animarum”¹².

Tymczasem dokumenty soborowe przywróciły w pełni prawo obywatelstwa słowu „pasterz”¹³, zarówno w odniesieniu do biskupów, jak i w odniesieniu do proboszczów. I tak pasterzami nazywa się przede wszystkim biskupów: „Obecny Sobór Święty, idąc w ślady pierwszego Soboru Watykańskiego zgodnie z nim poucza i oświadcza, że Jezus Chrystus, Pasterz wiekuisty, założył Kościół posławszy Apostołów, tak jak sam został posłany przez Ojca (por.

(396) mówi o prezbiterach, którzy w poszczególnych diecezjach kierują kościołami (kan. 34) lub wprost o prezbiterze, który stoi na czele parafii. Synod w Terrakonie (510 r.) i synod w Toledo (589 r.) używają określenia: prezbiterzy diecezjalni. W związku z tą ostatnią terminologią trzeba przypomnieć, że czasem parafię nazywano również diecezją. Niektóre synody używają takiej terminologii: prezbiterzy parafialni lub kapłani parafialni (tak np. III synod w Walentino) lub wreszcie prezbiterzy stojący na czele kościołów (np. synod w Akwizgranie — por. *Dictionarium morale et canonicum*, III, Romae 1966, s. 590). Kurtcheid stwierdza ponadto, że prezbiterów w parafiach wiejskich nazywano od VII w. archiprezbiterami, a od IX w. używano częściej terminów: pasterz, rektor, pleban. W każdym razie do czasów soboru Trydenckiego nie używano terminu „proboszcz”. (*Historia iuris canonici, Historia institutionum*, Romae 1951, s. 284). Jeszcze na pierwszych sesjach Soboru Trydenckiego nazywa się proboszczów rektorami kościołów parafialnych (por. sess. 21, de ref., can. 4 i 6), a dopiero na sesji 24 (de ref. can. 18) mówi się o proboszczach: „parochi”.

¹² Por. kan. 451 § 1, 464; 1412.

¹³ Słowo „pasterz” używane jest w N. Testamencie w następujących wypadkach: a) Mt 9, 36 — „bo byli jako owce bez pasterza” (por. Mk 6, 34); b) Mt 25, 32 — „oddzieli jedne od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów”; c) Mt 26, 31 — „uderzę pasterza a rozproszą się owce trzody” (por. Mk 14, 27); Łk 2, 8 — „w tejże okolicy byli pasterze” (w tym samym znaczeniu Łk 2, 15, 18 i 20); d) J 10, 2, 11, 12 i 16 — przypowieść o dobrym pasterzu; e) Ef 4, 11 — „I On ustanowił jednych jako apostołów, innych jako proroków, innych jako ewangelistów, innych jako pasterzy i nauczycieli, dla przysposobienia świętych, do wykonywania posługi, celem budowania ciała Chrystusowego...”; f) Hebr 13, 20 — „Bóg... wywiódł spomiędzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, Pana naszego Jezusa...”; g) 1 Pt 2, 25 — „nawróciście się teraz do pasterza i stróża waszych dusz”. (Na podstawie: Alfred Scholler, *Handkonkordanz zum griechischen N. T.* 11, s. 423).

Jak zatem widzimy słowo „pasterz” odnoszone jest w N. Testamencie przede wszystkim do Chrystusa. Tylko św. Paweł używa go w odniesieniu do „hierarchii” (Ef 4, 11). Trzeba natomiast podkreślić, że częściej spotykamy w N. Testamencie odnośnienie do hierarchii funkcji ściśle pasterskiej: np. 1 Pt 5, 2 — „paście stado Boże”; Jn 21, 16; Dz Ap 20, 28.

Jn 20, 21); chciał też, aby ich następcy, mianowicie biskupi, byli w Kościele Jego pasterzami aż do skończenia świata”¹⁴. „Biskupi zaś, ustanowieni również przez Ducha Świętego, zajmują miejsce Apostołów jako pasterze dusz”¹⁵. Skoro Sobór nazywa także proboszcza pasterzem, to pragnie najpierw — jak to już było podkreślone — zaakcentować związek, zachodzący między jego misją, a misją biskupa, pośrednio zaś związek z pasterską misją Kościoła w ogóle. Jednocześnie jednak chodzi też o wskazanie sposobu wykonywania pasterskiej misji w parafii. Ten nowy sposób pasterzowania przypomina Sobór zarówno biskupom jako pasterzom jak i proboszczom, których także nazwał pasterzami. Czyni to niedwuznacznie w odniesieniu do proboszczów najpierw w Dekrecie *Christus Dominus*, nazywając ich wprost „sługami wszystkich owiec” (n. 30, 2, 5). Ogólny zaś obowiązek służby braciom ciążyący na wszystkich wykonujących wśród Ludu Bożego różne funkcje pasterskie zaakcentowany jest w Konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium*: „Chrystus Pan dla pasterzowania Ludowi Bożemu i ustawicznego tego ludu pomnażania ustanowił w Kościele swym rozmaite posługi duchowne, które mają na celu dobro całego Ciała. Wyposażeni bowiem we władzę świętą szafarze służą braciom swoim, aby wszyscy, którzy są z Ludu Bożego i dlatego cieszą się prawdziwie chrześcijańską godnością, zdążając w sposób wolny, a zarazem według przepisane go porządku do tego samego celu, osiągnęli zbawienie”¹⁶.

Skoro nazywa się proboszcza pasterzem, to tym samym przypomina się mu, że najdoskonalszym dla niego wzorem pasterzowania jest sam Najwyższy Pasterz, który wyraźnie podkreślał, że nie

¹⁴ *Lumen Gentium*, 18, 2. Tak więc już Konstytucja Soboru Watykańskiego I *Pastor aeternus* nazywa biskupów pasterzami. Nie przejął jednak tej terminologii Kodeks. W cytowanej już Konstytucji *Lumen Gentium* czytamy ponadto o biskupach jako pasterzach: „Pasterze ci, wybrani do pasienia trzody Pańskiej, są sługami Chrystusa i włodarzami tajemnic Bożych (por. 1 Kor 4, 1), którym powierzone zostało dawanie świadectwa o Ewangelii łaski Bożej (por. Rzym 15, 16; Dz Ap 20, 24), oraz posługa Ducha i sprawiedliwości w chwale (por. 2 Kor 3, 8—9)”. (n. 21, 1). Por. także, *Lumen Gentium*, n. 24, 1.

¹⁵ Dekret *Christus Dominus*, n. 2, 2.

¹⁶ *Lumen Gentium*, n. 18, 1. W innym miejscu tejże Konstytucji czytamy: „Ta zaś funkcja („munus”), którą Pan powierzył pasterzom swego ludu, jest prawdziwą, służbą, wymownie nazwaną w Piśmie św. „diakonią” czyli posługiwaniem. (por. Dz Ap 1, 17 i 25; 21, 19; Rz 11, 13; 1 Tm 1, 12)”. (n. 24, 1).

przyszedł po to, aby mu służyło, lecz by innym służyć i życie swoje oddać za wielu¹⁷.

Chociaż definicja soborowa podkreśla aż kilkakrotnie związanie proboszcza i wykonywanego przezeń posługiwania z biskupem diecezjalnym, to jednocześnie stwierdza się tutaj także, że proboszcz jest własnym pasterzem parafii („quibus tamquam pastoribus propriis...”). Tak więc występuje w parafii nie tylko w imieniu biskupa, ale także i we własnym, jako jej pasterz, chociaż zawsze pod zwierzchnictwem swojego biskupa. Można zatem mówić zgodnie z dotychczasowym ujęciem o jurysdykcji zwyczajnej proboszcza.

Wprawdzie sama definicja soborowa bezpośrednio tego nie podkreśla, jednak uwzględniając kontekst nie ma wątpliwości, że proboszczem jest kapłan. Do tej sprawy powrócimy jeszcze przy omawianiu osób odpowiednich na stanowisko proboszcza.

Celem uwypuklenia nowych elementów w przedstawionej co dopiero definicji proboszcza spróbujmy dokonać krótkiej analizy porównawczej z dotychczasową definicją kodeksową. Najpierw wypada zauważyć, że definicja soborowa bardziej wszechstronnie ujmuje funkcję proboszcza w powiązaniu z ogólnymi zadaniami Kościoła. Wyraża się to już w nazwaniu proboszcza pasterzem, a następnie w bardziej wyraźnym związaniu jego funkcji z posługiwaniem biskupa, należącego do Kolegium biskupiego i wreszcie w podkreśleniu aspektu służebnego, który staje się obecnie czymś tak charakterystycznym dla całego Kościoła. Trzeba dalej powiedzieć, że już sama definicja soborowa pragnie nadać bardziej dynamiczny charakter posługiwaniu proboszczowskiemu, co z kolei domaga się nowych ujęć prawnych zwłaszcza w odniesieniu do obowiązków proboszczowskich. Będziemy mieli możliwość później zauważyć, że już obecnie wprowadzono zmiany na tym odcinku. Ogólnie wszakże wypada tutaj powiedzieć, że prawo kodeksowe ujmowało niejednokrotnie funkcję proboszcza w pozycji wyczekiwania na spełnianie pewnych czynności wtedy, gdy o to wierni będą prosić. Tymczasem pasterz musi wystąpić w roli troskliwego opiekuna owiec, który przemyśliwa nad tym, w jaki sposób dostarczyć im tego, czego potrzebują, który szuka swoich owiec opuszczających owczarnię itd.

Jak wiadomo definicja kodeksowa stwierdza, że proboszczem może być także osoba moralna. Nie przewiduje tego definicja soborowa, owszem, prawodawstwo posoborowe wprowadza na tym odcinku bardzo wyraźne zmiany.

¹⁷ Por. Mt 20, 28.

Nieaktualny jest następnie ten element definicji kodeksowej, który mówi że parafia zostaje nadana proboszczowi jako tytuł: „cui paroecia collata est in titulum” (kan. 451 § 1). Powyższe sformułowanie kodeksowe już od dawna nastęrczało kanonom pewną trudność w jego interpretacji. Powstały nawet nieco różne opinie na temat treści tych słów. Np. Reiffenstuel tak definiował termin „titulus”: „est enim iusta causa possidendi quod nostrum non est”¹⁸. Augustine w ten sposób wyjaśnia te same słowa: „occupare paroeciam in titulum aut habere titulum in paroeciam idem est ac paroeciae proprietarium aut possessorem esse”. Dodaje jednak później wyjaśnienie, że proboszcz nie może być nazwany w sensie ścisłym właścicielem parafii, ponieważ jest nim biskup¹⁹. J. Haring, „in titulum collatam habere idem esse ac eam ex iusta causa possidere animi et corporis detentione cum iuris adminiculo: et extante titulo non posse paroecia auferri”²⁰. H. Jone: verbis „in titulum” innuitur signum seu signaculum eius, cui paroecia confertur, quasi imprimi paroeciae, quae proinde appropriatur, ei, cui confertur, fit eius „propria” paroecia”²¹.

Na pewno wszyscy komentatorzy zgadzają się co do tego, że używając takiego sformułowania chciał prawodawca podkreślić swój zamiar nadawania parafii w zasadzie na sposób stały. Nie da się jednak i tego obecnie utrzymać wobec nowego podejścia do sprawy nienaruszalności stanowiska proboszczowskiego, o czym będzie szczegółowo mowa. Tym bardziej nie można mówić o tym, że proboszcz jest w jakimś sensie właścicielem parafii.

III. Łączenie parafii z osobą moralną

W związku z przedstawioną w poprzednim punkcie definicją proboszcza trzeba tu od razu rozpatrzyć w świetle przepisów posoborowych sprawę łączenia parafii z osobą moralną. Pozwoli nam to m. in. zorientować się, czy można dziś mówić o proboszczu habitualnym.

Przypomnijmy najpierw przepisy kodeksowe w tej materii.

Kan 452 § 1: „Bez indultu Stolicy Ap. parafia nie może być w pełni łączona z osobą moralną, tak mianowicie, żeby sama osoba moralna była proboszczem, stosownie do kan. 1423 § 2”.

¹⁸ *Ius canonicum universum*, II tit. 26, n. 127.

¹⁹ Por. M. Coronata, *Institutiones*, I⁴, s. 552, przyp. 8.

²⁰ J. w.

²¹ *Commentarium in C.I.C.*, I, do kan. 451.

§ 2: „Osoba moralna, z którą parafia jest w pełni złączona może zatrzymać duszpasterstwo tylko habitualne, nie naruszając, gdy chodzi o aktualne przepisu kan. 471”.

Rozpowszechnioną dawniej praktykę łączenia parafii z osobą moralną ograniczył już Sobór w Konstancji, a następnie Sobór Trydencki. Miało to na uwadze ochronę zasadniczego celu parafii, któremu groziło w tym stanie rzeczy pewne niebezpieczeństwo. Jak łatwo można zauważyć Kodeks stanowił dalsze ograniczenie w tej materii, nie pozwalając dokonać pełnego złączenia bez zezwolenia Stolicy Ap.

Połączenie parafii z osobą moralną w ten sposób, że ta ostatnia staje się proboszczem, stwarza — jak to słusznie podkreślają kanoniści — swego rodzaju fikcję prawną i jest czymś niezrozumiałym²³. Nie łatwo jest też w takiej sytuacji ustalić, jakie czynności duszpasterskie miałyby przysługiwać osobie moralnej. Kodeks nakazuje w kan. 471 ustanowienie w tym wypadku wikariusza aktualnego, który właściwie staje się faktycznie proboszczem, sprawującym wszystkie funkcje duszpasterskie. Słusznie zauważa Bender, że z chwilą zamianowania wikariusza aktualnego, osoba moralna nie posiada — jak się wydaje — żadnej władzy duszpasterskiej²⁴. Stąd nawet trudno zrozumieć, dlaczego mówi się o proboszczu habitualnym.

Dalszy etap w znoszeniu tej instytucji stanowi prawodawstwo posoborowe. Normy wykonawcze do dekretu *Christus Dominus*, ogłoszone przez Motu proprio *Ecclesiae Sanctae* zawierają formalny zakaz łączenia na przyszłość parafii z kapitułą kanoników, polecając dokonać rozdziału jeżeli jakaś parafia była w ten sposób w przeszłości złączona²⁵.

Nie trudno na podstawie tej dyspozycji prawnej odczytać myśl prawodawcy, gdy chodzi o sprawę łączenia parafii z osobą mo-

²² Coronata: „In titulum dicitur conferri paroecia quae in perpetuum aut saltem sine temporis determinatione conceditur, non ad tempus” (j.w., s. 552, c).

²³ Por. Biskupski S., *Stanowisko proboszcza w świetle prawa kanonicznego*, Płock 1966, s. 14.

²⁴ Bender L., *De parochis et Vicariis paroecialibus*, Roma 1959, n. 82, nota 2.

²⁵ „Na przyszłość nie należy łączyć pełnoprawnie parafii z kapitułami kanoników. Jeżeli jakieś są złączone, mają być — po wysłuchaniu zdania kapituły oraz Rady Kapłańskiej — oddzielone i należy ustanowić proboszcza, czy to wybranego spośród członków kapituły, czy też nie, który by posiadał wszelkie uprawnienia, jakie przysługują proboszczom z przepisu prawa” (I, n. 21 § 2).

ralną. Chociaż jest tutaj mowa bezpośrednio o łączeniu parafii z kapitułą, jednak z całą pewnością możemy się w tym dopatrzeć pewnej ogólnej tendencji. Ponadto gdy chodzi specjalnie o łączenie parafii z domem zakonnym, to bezpośrednio możemy odczytać obecną myśl prawodawcy w związku z upoważnieniem Ordynariusza do powierzania parafii zakonowi: czy to na określony czas, czy też na stałe²⁶. Nie ma tutaj nawet wzmianki o tym, że parafia jest łączona z domem zakonnym, mówi się natomiast wyraźnie jedynie o powierzaniu parafii, która może być erygowana „nawet w kościele zakonnym instytutu”.

W związku z ewentualnym rozłączeniem parafii i kapituły, nałożony jest na Ordynariusza obowiązek wysłuchania zarówno zdania Kapituły jak i Rady Kapłańskiej. Wydaje się, że chodzi tylko o kapitułę zainteresowaną, nie zaś o Kapitułę Katedralną. Tak więc w wypadku odłączenia parafii od kapituły kolegiackiej nie miałby biskup obowiązku wysłuchać zdania Kapituły Katedralnej. Byłby to jeden z wypadków gdy biskup ma obowiązek wysłuchać zdania Rady Kapłańskiej z pominięciem kapituły²⁷.

IV. Trwałość stanowiska proboszczowskiego

1. *Trwałość według przepisów kodeksowych*

Na podstawie zwłaszcza kan. 454 należy stwierdzić, że Kodeks domagał się trwałości na stanowisku proboszcza, przyjmując niemal jako zasadę, że proboszcz powinien pozostać w parafii na stałe²⁸.

Nie wszyscy jednak proboszczowie otrzymywali jednakową trwałość na tym stanowisku. Zgodnie z cytowanym kanonem trzeba rozróżnić trzy rodzaje trwałości: proboszczowie nieusuwalni, usuwalni oraz zależni wyłącznie od woli przełożonych.

Prawo przedkodeksowe nie znało rozróżnienia: proboszcz nieusuwalny i usuwalny, lecz wszyscy proboszczowie byli nieusuwalni. Tak było jednak tylko w teorii. W praktyce bowiem, na skutek

²⁶ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 33 § 1.

²⁷ Podobny, a nawet wyraźniejszy przykład, mamy w związku ze sprawą tworzenia wspólnej kasy diecezjalnej dla uzyskania funduszków potrzebnych na słuszne wynagrodzenie duchowieństwa diecezjalnego (por. Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 8, 2).

²⁸ Oto niektóre słowa cytowanego kanonu ujawniające taką intencję prawodawcy: „Ci którym powierzono zarząd parafii w charakterze jej własnych rządców, powinni pozostać w niej na zawsze (§ 1); Parafie nieusuwalne nie mogą być zamieniane bez zgody Stolicy Ap. na usuwalne... nowopowstałe winny być nieusuwalne... (§ 2).

lokalnych warunków, wytworzyła się powoli instytucja proboszczów usuwalnych. Początek temu dały tzw. artykuły organiczne dołączone samowolnie przez cesarza Napoleona I do konkordatu zawartego ze Stolicą Ap. Rozróżniało się w nich proboszczów w pełnym tego słowa znaczeniu i proboszczów tzw. pomocniczych (*deservitores*). Ci pierwsi byli nieusuwalni, drudzy natomiast usuwalni według uznania (*ad nutum*). Tego rodzaju praktyka uzyskała z czasem pewną aprobatę Stolicy Ap. i została wprowadzona w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i Holandii. Kodeks przejął pewne elementy tej innowacji, dokonując formalnego podziału na proboszczów nieusuwalnych i usuwalnych, przy czym ci ostatni nie byli wcale usuwalni wedle uznania²⁹.

Ponieważ jednak prawo kodeksowe normując sprawę obsadzenia probostwa nie odwołało zwyczajów przeciwnych, dlatego i po wydaniu Kodeksu możliwą było rzeczą zachowanie praktyki mianowania tzw. administratorów parafii, którzy byli podobni do wspomnianych poprzednio proboszczów pomocniczych usuwalnych według uznania („*deservitores*”).

Mając na uwadze prawo kodeksowe trzeba następnie pamiętać o tym, że różne rodzaje trwałości powodowały z kolei różne skutki prawne. Dotyczyły one przede wszystkim możliwości przeniesienia lub usunięcia proboszcza z parafii. I tak kan. 2163 § 1 wyraźnie postanawiał, że proboszcza nieusuwalnego nie może Ordynariusz przenieść wbrew jego woli, chyba że otrzymał specjalne uprawnienia od Stolicy Ap. Gdy zaś chodzi o proboszcza usuwalnego, to mógł go biskup przenieść wbrew jego woli, byleby nowa parafia nie była znacznie gorsza. Należało przy tym zastosować przewidziany prawem sposób postępowania (j. w. § 2). Na podstawie tej dyspozycji prawnej mamy wyraźny dowód na to, że prawo kodeksowe jakoś na pierwszym miejscu stawiało dobro osobiste duszpasterza.

W wypadku usuwania proboszcza nieusuwalnego lub usuwalnego zachodziła konieczność zastosowania tzw. procesu administracyjnego, przy czym była przewidziana dłuższa procedura przy usuwaniu proboszcza nieusuwalnego³⁰.

2. Nowe aspekty trwałości proboszcza diecezjalnego

Niektóre z powyższych dyspozycji prawnych stały się nieaktualne, ewentualnie uległy pewnym modyfikacjom w związku z prawodawstwem posoborowym.

²⁹ Por. Bender L., dz. cyt., n. 94.

³⁰ Por. kan. 2147—2161.

Zobaczmy najpierw jakie ogólne wytyczne daje w tej materii Dekret Soborowy *Christus Dominus*: „Proboszczom zaś w ich własnych parafiach niech przysługuje taka stałość na stanowisku, jakiej wymaga dobro dusz. Dlatego znosząc różnicę między proboszczami nieusuwalnymi i usuwalnymi, trzeba zrewidować sposób postępowania w przenoszeniu i usuwaniu proboszczów, żeby biskup mógł, przy zachowaniu naturalnej i kanonicznej słuszności, zaradzić stosowniejszemu potrzebom dobra dusz” (n. 31).

W powyższym tekście Dekretu wysunięty jest przede wszystkim postulat pod adresem przyszłego Kodeksu. Jak jednak później zobaczymy, został on już obecnie w znacznej części praktycznie wprowadzony w życie przez normy wykonawcze.

Nie zauważamy wprawdzie w Dekrecie tendencji do całkowitej rezygnacji z trwałości stanowiska proboszczowskiego, jest natomiast wyraźnie określone nowe kryterium tej trwałości. Pozostaje nim tylko dobro dusz: „taka stałość, jakiej wymaga dobro dusz”.

To nowe kryterium podkreślają jeszcze mocniej normy wykonawcze do Dekretu. I tak np. w związku z przenoszeniem proboszczów nie tylko nie ma mowy o tym, że biskupowi nie wolno przenieść duszpasterza wbrew jego woli (co uczynił Kodeks w odniesieniu do proboszczów nieusuwalnych — kan. 2163 § 1), ale też nie ma wzmianki o tym, by placówka, na którą proboszcz jest przenoszony nie mogła być „gorsza” od poprzedniej (por. kan. 2163 § 2). Owszem — zgodnie z nowym prawem — może to być jakikolwiek urząd kościelny, byle takiego przesunięcia domagało się dobro dusz, potrzeba lub pożytek Kościoła³¹. Mamy tu zatem nie tylko odwołanie mocy prawnej kan. 2163 § 1 i częściowo przynajmniej § 2, ale równocześnie mocno akcentuje się wyrażone w Dekrecie *Christus Dominus* stwierdzenie: „cały sens obowiązków parafialnych stanowi dobro dusz” (n. 31). Można chyba powiedzieć, że zawiera się w tym wyraźnie przesunięcie punktu ciężkości z osoby duszpasterza na dobro samej parafii. Dotychczasowa bowiem argumentacja uzasadniająca trwałość (zwłaszcza nieusuwalność) proboszcza wysuwała na pierwsze miejsce osobę duszpasterza, dla którego swego rodzaju perspektywę stwarzała nieusuwalność na urzędzie i beneficjum duszpasterskim³². Obecnie natomiast stawia się zdecydowanie na pierwszym miejscu dobro dusz. Tym zaś, który osądza, czego w danym wypadku domaga się dobro dusz ma być biskup diecezjalny. Jak to akcentuje sama treść zarówno

³¹ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 20, § 2.

³² Por. np. Bender L., dz. cyt., n. 87 nn.

Dekretu, jak i wydanych do niego norm wykonawczych reforma prawa kodeksowego idzie wyraźnie po linii przyznania biskupom większej niezależności w przenoszeniu czy nawet usuwaniu proboszczów. Najwyższą zaś racją działania biskupa w tym względzie ma być dobro dusz. Nie oznacza to jednak zupełnego pominięcia dobra osobistego proboszcza. Biskup mianowicie obowiązany jest zachować „naturalną i kanoniczną słusność”³³. Wypada zauważyć, że takie rozwiązanie sprawy stanowi w pewnym sensie okazanie większego zaufania przełożonym kościelnym. Z jednej bowiem strony zostawia się im większą swobodę w przenoszeniu i usuwaniu proboszczów, a z drugiej strony wyraża się przypuszczenie, że sami będą mogli ocenić i rzeczywiście prawidłowo ocenią, czego w danym wypadku domaga się owa słusność naturalna i kanoniczna.

Jak w świetle powyższych stwierdzeń wygląda obecnie sprawa tradycyjnego podziału proboszczów zależnie od trwałości na stanowisku proboszczowskim (na nieusuwalnych, usuwalnych i usuwalnych według uznania) oraz wpływających stąd skutków?

Nie ulega wątpliwości, że w przyszłym Kodeksie nie będzie rozróżnienia na proboszczów usuwalnych i nieusuwalnych. Powstaje jednak pytanie, czy obecnie — po wydaniu norm wykonawczych do Dekretu — zostało już zniesione powyższe rozróżnienie. Otóż chociaż normy wykonawcze nie mówią bezpośrednio o zniesieniu samego rozróżnienia, to jednocześnie znoszą one to, co stanowi podstawę takiego rozróżnienia. A więc w wypadku usuwania każdego proboszcza (oprócz zakonników) nakazuje się obecnie zachować: „aż do czasu zrewidowania Kodeksu tryb postępowania przewidziany dla proboszczów usuwalnych”³⁴. Następnie wolno obecnie biskupowi przenieść wbrew jego woli nie tylko proboszcza usuwalnego, ale również i nieusuwalnego, przy czym w wypadku sprzeciwu winien być znowu zastosowany tryb postępowania przewidziany dotychczas przy usuwaniu proboszczów usuwalnych³⁵.

W takiej sytuacji prawnej można słusznie przypuszczać, że jeżeli nie został jeszcze formalnie zniesiony podział na proboszczów usuwalnych i nieusuwalnych, to przynajmniej w praktyce stał się nieaktualny. Konsekwentnie też można mówić o odwołaniu mocy prawnej kan. 454 §§ 2—4. Dodajmy wreszcie, że w takim stanie

³³ Dekret *Christus Dominus*, n. 31, 3.

³⁴ *Motu proprio Ecclesiae Sanctae*, I, n. 20 § 1.

³⁵ *J.w.*, § 2.

rzeczy nie będzie różnicy pod względem trwałości między proboszczami w tych regionach, gdzie jest stała organizacja kościelna, a proboszczami misyjnymi (por. kan. 454 § 4).

Mamy też podstawę twierdzić, że została podważona zasada wyrażona w § 1 kan. 454: co do trwałości na stanowisku proboszcza. W świetle tego, co było wyżej stwierdzone trzeba powiedzieć, że już obecnie należy stosować zasadę: „Proboszczom przysługuje taka stałość na stanowisku, jakiej wymaga dobro dusz”. Takie też sformułowanie winien otrzymać wspomniany kan. 454 § 1. Upoważnia nas do tego przede wszystkim następująca dyspozycja prawna: „Jeżeliby dobro dusz, albo potrzeba lub pożytek Kościoła tego wymagały, może biskup przenieść proboszcza z jego parafii, którą z pożytkiem zarządza do innej parafii albo na jakikolwiek inny urząd kościelny”³⁶.

Ponieważ jednak normy wykonawcze mają mimo wszystko charakter eksperymentalny³⁷, dlatego należy się spodziewać od nowego Kodeksu dalszych zmian, czy bliższych sprecyzowań w tej materii. Jak widzieliśmy bardzo prowizorycznie została załatwiona zwłaszcza sprawa procedury przy usuwaniu i przenoszeniu proboszczów diecezjalnych.

3. Trwałość proboszczów zakonników

Normy wykonawcze do Dekretu *Christus Dominus*, mówiąc o usuwaniu proboszczów czynią zastrzeżenie: „nie naruszając prawa o zakonnikach”³⁸ Nadal zatem zachowuje swoją specyfikę sprawa proboszczów zakonnych. Jednak i tutaj w stosunku do prawa kodeksowego wprowadzono pewne zmiany, lub przynajmniej uściślenia. Mianowicie, chociaż normy wykonawcze, podtrzymują w odniesieniu do proboszczów zakonnych terminologię kodeksową: „usuwalny według uznania”, to jednak dopuszczają usunięcie zakonnika z zajmowanego przez niego stanowiska tylko na skutek poważnej przyczyny: „Na skutek zaś poważnej przyczyny jakikolwiek zakonnik może być usunięty dowolnie z powierzonego mu stanowiska, tak przez władzę powierzającą, z powiadomieniem przełożonego zakonnego, jak i przez przełożonego z powiadomieniem powierzającego — na równych prawach bez

³⁶ J.w.

³⁷ Samo motu proprio *Ecclesiae Sanctae* wyraźnie zaznacza, że normy wykonawcze, jakie ogłasza mają charakter eksperymentu.

³⁸ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 20 § 1.

wymagania zgody drugiego. Także jeden drugiemu nie jest obowiązany przedstawiać, a tym bardziej udowadniać powodów swej decyzji, z zachowaniem jednak rekursu ze skutkiem dewolutywnym do Stolicy Ap³⁹.

Skoro powyższa norma prawna mówi o jakimkolwiek stanowisku, dlatego trzeba ją odnieść także do stanowiska proboszczowskiego. Porównując treść cytowanej dyspozycji z treścią kan. 454 § 1 zauważamy prawie identyczność z tą tylko różnicą, że normy wykonawcze domagają się istnienia wspomnianej już „poważnej przyczyny”. Ten ostatni postulat zdaje się na pierwszy rzut oka nastęrczać nieco trudności. Wydają się bowiem trudne do pogodzenia dwie takie sytuacje, gdy z jednej strony mówi się, że ktoś jest usuwalny według uznania („ad nutum”), a z drugiej wymaga się do podjęcia decyzji o usunięciu poważnej przyczyny. Wprawdzie i dotychczas nikt z kanonistów nie rozumiał wyrażenia „amovibilis ad nutum” w tym sensie jakoby chodziło o całkowicie arbitralne postępowanie. Przełożony bowiem czy Ordynariusz musiał mieć jakąś uzasadnioną rację swego postępowania, którą uważał za słuszną w danym wypadku, choćby chodziło po prostu o zwyczajną formę rządzenia podwładnymi. Nie wychodziło to jednak na ogół poza ramy tzw. słusznej przyczyny (causa iusta). Takie stanowisko reprezentowali m. in.: Bender⁴⁰, Vermersch — Creusen⁴¹, Coronata⁴². Można było jednak spotkać autorów, którzy interpretując wspomniany kanon wyrażali zdanie, że wymagana jest w danym wypadku poważna przyczyna — „gravis causa”⁴³.

Wydaje się przeto, że wymaganie obecnie przez prawodawcę poważnej przyczyny w wypadku usuwania osób zakonnych m. in. ze stanowiska proboszczowskiego stanowi przede wszystkim dalszy krok w wykluczaniu jakiegoś zupełnie arbitralnego postępowania tych, którzy mają możliwość przenosić lub usuwać ze stanowiska „według uznania”. Oczywiście poważną przyczyną będzie zawsze dobro dusz, o którym poprzednio była mowa.

³⁹ J.w., n. 32.

⁴⁰ Dz. cyt., n. 105.

⁴¹ *Epitome Iuris Canonici*, I, n. 540.

⁴² Dz. cyt., n. 470.

⁴³ Jone, dz. cyt. do kan. 454 § 5.

V. Obsadzanie stanowiska proboszczowskiego

1. Kompetencja Przełożonych kościelnych

A. W wypadku proboszczów diecezjalnych

Chociaż kan. 455 § 1 stawia zasadę, że mianowanie i instytuowanie proboszczów należy do Ordynariusza miejsca, jednakże odrazu wskazuje na pewne wypadki ograniczające to uprawnienie. Ma to miejsce gdy chodzi:

- 1° o parafie zarezerwowane Stolicy Ap. (kan. 1435),
- 2° o przywilej wyboru lub prezenty (kan. 1445, n. 1), egzamin konkursowy (kan. 459 § 4) i wybory ludowe (kan. 1452),
- 3° o parafie zakonne (kan. 1442).

Niemal wszystkie z tych ograniczeń stały się nieaktualne w związku z następującymi przepisami zawartymi w normach wykonawczych do Dekretu *Christus Dominus*:

„Dobro dusz domaga się, ażeby biskup posiadał odpowiednią swobodę, by mógł właściwie i sprawiedliwie nadawać urzędy i beneficja, nawet nieduszpasterskie, bardziej godnym osobom. Sama Stolica Ap. nie rezerwuje sobie więcej nadawania urzędów i beneficjów, czy będą one duszpasterskie, czy nie, o ile nie są konsystorialne. Na przyszłość jest zabronione stosowanie w prawie fundacyjnym jakiegokolwiek beneficjum tego rodzaju klauzul, które by ograniczały wolność biskupa w jego nadawaniu. Zostają zniesione przywileje nie obciążające, udzielone dotychczas osobom fizycznym lub moralnym, a związane z prawem wyboru, nominacji lub prezentacji na jakikolwiek wakujący urząd lub beneficjum niekonsystorialne. Zostają też zniesione zwyczaje i anulowane prawa nominowania, wybierania, prezentowania na urząd lub beneficjum parafialne. Zostaje zniesione prawo dotyczące konkursu, nawet na urzędy i beneficja nieduszpasterskie.

Co zaś dotyczy tzw. wyborów ludowych tam, gdzie one mają miejsce, to do Konferencji Biskupich należy przedstawienie Stolicy Ap. tego, co będą uważały za bardziej odpowiednie aby, o ile to możliwe, zostały zniesione”⁴⁴.

A więc nowe przepisy idą po linii przyznania biskupowi większej swobody w nadawaniu urzędów i beneficjów. Nie trudno też zauważyć, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o nadawanie parafii. Zobaczmy zatem dokładniej, jakie są konsekwencje prawne powyższej dyspozycji w odniesieniu do obsadzania parafii:

⁴⁴ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 18, § 1.

a) Zostają zniesione wszystkie rezerwy papieskie, wyliczone w kan. 1435, w związku z czym stracił on moc obowiązującą. Oczywiście Papież zachowuje w dalszym ciągu prawo rezerwowania sobie na stałe lub w poszczególnych wypadkach obsadzenia stanowisk proboszczowskich. Gdy chodzi zatem o słowa kan. 455 § 1: „z wyjątkiem parafii zastrzeżonych Stolicy Ap.”, to nie utraciły one swojej mocy o tyle tylko, o ile podkreślają pośrednio prawo Stolicy Ap. do rezerwowania obsady pewnych parafii. Ponieważ jednak takie prawo Papieża jest zwykłą konsekwencją prymatu, dlatego nie ma wcale konieczności podkreślania go we wspomnianej dyspozycji.

b) Nie wolno obecnie w prawie fundacyjnym — dotyczącym w naszym wypadku tworzenia nowych parafii — zamieszczać jakichkolwiek klauzul, które by ograniczały swobodę (władzę) biskupa w obsadzaniu parafii.

c) Zostają odwołane przywileje przyznające osobom fizycznym lub moralnym prawo wyboru, nominacji lub prezenty. Zostaje przeto odwołany kan. 1455, 1^o, podtrzymujący przywilej prezenty, złączony z prawem patronatu. Można na tym miejscu przypomnieć dyspozycję kan. 1450 § 1: „z jakiegokolwiek tytułu na przyszłość nie może powstać ważne prawo patronatu”. Tak więc prawodawca już od dawna był niechętny ograniczaniu uprawnień biskupa przez tego rodzaju prezentację.

d) Zostają wreszcie zniesione zwyczaje i anulowane prawa (iura) nominowania, wybierania, prezentowania na urząd lub beneficjum parafialne. To osobne podkreślenie w odniesieniu do stanowiska proboszczowskiego ma na uwadze zaakcentowanie, że zostają zniesione wszelkie możliwości mianowania, wybierania lub prezentowania na stanowisko proboszcza bez względu na sposób w jaki były wprowadzone i formę, w której komuś je przyznano. O konsekwencjach tego w odniesieniu do proboszczów zakonnych powiemy jeszcze osobno.

e) Znosi się prawo konkursu, przez co traci swoją moc prawną kan. 459 § 4. I tutaj trzeba podkreślić, że już przy promulgacji Kodeksu liczył się prawodawca z odwołaniem tego przepisu, skoro w cytowanym co dopiero kanonie zamieścił takie zastrzeżenie: „dopóki Stolica Ap. nie zarządzi inaczej”.

f) Jest wreszcie Prawodawca za zniesieniem tzw. wyborów ludowych, pozostawiając jednak ostateczny głos Konferencji Biskupów danego kraju. Wypada znowu zaznaczyć, że już kan. 1452 bardzo niechętnie pozostawiał tę instytucję, co wyrażały słowa: „mogą być jedynie tolerowane”.

W wypadku znoszenia praw i przywilejów w tej materii, powstałych na mocy umowy Stolicy Ap. z jakimś państwem lub na mocy kontraktu — winno się najpierw rozmawiać na ten temat z osobami zainteresowanymi⁴⁵. Zgodnie z Konstytucją *Regimini Ecclesiae* takie sprawy załatwia z poszczególnymi państwami Urząd dla międzynarodowych Spraw Kościelnych⁴⁶.

Mając na uwadze dotychczasowe stwierdzenia można powiedzieć, że obecnie kan. 455 § 1 winien brzmieć mniej więcej w ten sposób: „Prawo mianowania proboszczów należy do ordynariusza miejsca, bez względu na jakiegokolwiek przeciwnie zwyczaje, przywileje i prawa, dotyczące wyboru, prezenty lub nominacji”.

Wyciągając zaś pewne dalsze wnioski z powyższych rozważań trzeba dodać, że nieaktualne stało się rozróżnienie na parafie wolnego i koniecznego nadania, które insynuował kan. 455 § 2 nn. 2 i 3.

Wydaje się natomiast, że nie zaszła zmiana w zakresie uprawnień przyznanych przez prawo wikariuszowi kapitulnemu (a więc i administratorowi apostołskiemu ustanowionemu tymczasowo) w nadawaniu stanowisk proboszczowskich. Pozostaje zatem w mocy ograniczenie zawarte w kan. 455 § 2 n. 3, które wszakże winno obecnie brzmieć: nadawanie parafii po upływie przynajmniej roku od czasu wakansu.

Nie ma wreszcie już zastosowania dyspozycja zawarta w kan. 455 § 2 n. 2, skoro nie ma zastosowania ani wybór ani prezenta.

B. W wypadku osób zakonnych

Gdy chodzi o zamianowanie zakonnika na stanowisko proboszcza to zainteresowani są dwaj Przełożeni: Ordynariusz miejsca i Przełożony zakonny. Zobaczmy jak prawo dzieli tutaj kompetencje między wspomniane osoby. Sprawę tę reguluje nie tylko prawo kodeksowe, ale również i najnowsze przepisy prawne.

Kodeks w dwóch miejscach mówi na ten temat (kan. 456 i 471 § 2). Najpierw w kan. 456 postanawia: „Na parafie powierzone zakonnikom, przełożony, któremu to przysługuje na mocy konstytucji przedstawia kapłana swojego zakonu miejscowemu Ordynariuszowi; ten zachowując przepis kan. 459 § 2 udziela instytucji”.

Jest tutaj mowa o wszystkich wypadkach mianowania proboszczem zakonnika bez względu na to, czy chodzi o parafię złą-

⁴⁵ J.w., § 2.

⁴⁶ Por. Konstytucja *Regimini Ecclesiae universae*, n. 28.

czoną z domem zakonnym w sposób pełny, czy też tylko powierzoną.

Gdy parafia nie była przynajmniej powierzona zakonowi wtedy na mianowanie zakonnika proboszczem konieczny był indult Stolicy Ap. (por. kan. 1442).

Kanon znowu 471 § 2 mówił specjalnie o mianowaniu proboszcza w wypadku parafii połączonej w sposób pełny z domem zakonnym.

W obydwu przedstawionych wypadkach jest mowa o tym, że przełożony zakonny przedstawia („praesentat”) kandydata na stanowisko proboszcza. Jednakże różne skutki prawne powodowało takie przedstawienie kandydata. W pierwszym wypadku (gdy parafia była tylko powierzona zakonowi) ordynariusz miejsca nie miał ścisłego obowiązku zatwierdzenia kandydata. Stąd kan. 456 mówi tylko ogólnie: że ordynariusz miejsca udziela instytucji. W drugim natomiast wypadku ordynariusz miejsca zostaje do tego zobowiązany, co wyraża słowo: „institut” (kan. 471 § 2). Tylko w tym drugim wypadku może być mowa o prawdziwej prezencie.

Prawo posoborowe wprowadziło tutaj pewne zmiany. Jak wiadomo zostały odwołane wszystkie przywileje i prawa prezenty. Nie może być zatem mowy o prawie prezenty, przysługującym przełożonemu w myśl przepisu kan. 471 § 2, choć — jak widzieliśmy — nowe przepisy nie zawierają wyraźnego zakazu łączenia parafii z domem zakonnym w sposób pełny.

Można i trzeba mówić o zniesieniu w omawianym wypadku prezenty, chociaż Dekret *Christus Dominus* przedstawia w takim kontekście postulat przyznania biskupom większej swobody w obsadzaniu stanowiska proboszczowskiego: „nie naruszając praw zakonników, należy znieść jakiegokolwiek uprawnienia do prezentowania, mianowania lub rezerwowania...”⁴⁷. Zawarta tu klauzula: „salvo iure Religiosorum” ma na uwadze tylko ogólne podkreślenie, że gdy idzie o mianowanie proboszczem zakonnika, wymagana jest również interwencja przełożonego zakonnego, nie dotyczy zaś zachowania prawa prezenty w odniesieniu do zakonników. Stąd w normach wykonawczych do Dekretu, gdzie jest mowa o zniesieniu wspomnianych powyżej uprawnień prezentowania, mianowania i rezerwowania nie spotykamy klauzuli: z zachowaniem prawa zakonników⁴⁸.

⁴⁷ N. 31, 2.

⁴⁸ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 18. Tu właśnie jest mowa o zniesieniu prawa prezenty. Oczywiście nie oznacza to przekreślenia

Jak zaś należy rozumieć klauzulę: „salvo iure religiosorum” tłumaczą normy wykonawcze do Dekretu *Christus Dominus*, regulując sprawę stosunku zakonników do ordynariusza (n. 32 ns.). Trzeba jeszcze zauważyć, że nie spotykamy tutaj jednolitej terminologii. I tak np. raz jest powiedziane ogólnie, że sprawa zaangażowania zakonników winna być przedmiotem pisemnej obustronnej umowy (n. 33, § 1), innym razem podkreśla się konieczność zgody ze strony przełożonego (j.w., § 2). Owszem, jest nawet mowa o prezentowaniu: „Do tych zaś dzieł winni być wybierani przez własnego przełożonego zakonnego, po uprzednich wspólnych naradach z ordynariuszem miejsca, zakonnicy prawdziwie odpowiedni, a gdy idzie o przydzielenie stanowiska kościelnego zakonnikowi, to winien on być mianowany przez samego ordynariusza miejsca, po przedstawieniu lub przynajmniej za zgodą (praesentante vel saltem assentiente) własnego przełożonego” (n. 30 § 2).

A więc można mówić nawet o prezencie, rozumianej jednak w specyficznym znaczeniu, jako po prostu zwykle przedstawienie kandydata przez przełożonego zakonnego, nie zobowiązujące prawnie ordynariusza miejsca. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że ordynariusz miejsca nie może zaangażować zakonnika bez porozumienia się z jego przełożonym. I taki przede wszystkim sens posiada klauzula: „salvo iure Religiosorum”.

2. Osoby odpowiednie na stanowisko proboszcza

Kodeks kilkakrotnie podkreśla, że tylko ten, kto otrzymał święcenia kapłańskie może ważne otrzymać nominację na proboszcza (por. kan. 154, 451, § 1; 453 § 1). W sposób szczególny przypomina to przystępując od omawiania kandydatów na stanowisko proboszcza: kan. 453 § 1 — „Żeby ważne zostać proboszczem trzeba być kapłanem”.

Powyższa dyspozycja ma charakter tak bezwzględny, że jak się wydaje nawet *Stolica Ap.* nie może czynić tutaj wyjątków w tym sensie, by pełnoprawnym proboszczem mógł być mianowany ktoś nie posiadający święceń prezbiteratu.

Trzeba jednak zasygnalizować niewątpliwie nową tendencję, jaką na tym odcinku przynosi *Motu proprio Sacrum diaconatus*

uprawnień przełożonego zakonnego w wypadku mianowania zakonnika proboszczem. Sprawa ta jednak jest regulowana w innym miejscu: por. j.w. n. 20 § 1 i 32 nn.

ordinem, przywracając diakonat stały w Kościele łacińskim⁴⁹. Mianowicie wśród licznych funkcji, jakie obecnie będą mogli wypełniać stali diakoni wylicza się szereg takich, które dotychczas były zarezerwowane proboszczowi, a więc np. udzielanie chrztu uroczystego, zanoszenie wiatyku umierającym, przewodniczenie obrzędom pogrzebowym itp. Co więcej, przewidziana jest dla diakona wprost możliwość „kierowania prawnie w imieniu proboszcza i biskupa oddalonymi społecznościami chrześcijan”⁵⁰.

Oczywiście trudno dopatrzeć się w tym bezpośrednio tendencji do mianowania diakonów proboszczami, co o tyle wydaje się nierealne, że diakon nie może być ministrem Ofiary eucharystycznej, która stanowi centrum życia parafialnego. Niemniej jednak jest to wyraźna tendencja, by diakoni — tam, gdzie zachodzi konieczność — nie tylko wykonywali pewne funkcje proboszczowskie, ale nawet w imieniu proboszcza formalnie kierowali społecznościami wiernych.

Aby mieć pełny obraz trzeba przytoczyć również ogólne zastrzeżenie jakie się tam czyni: „Wszystkie te funkcje winny być wykonywane w doskonałej łączności z biskupem i jego prezbiterium czyli pod władzą biskupa i kapłana, który w danym miejscu prowadzi duszpasterstwo”⁵¹.

Chociaż kan. 453 § 1 stwierdza, że nikt nie może zostać proboszczem, o ile nie jest kapłanem, to jednak z tego nie wynikało wcale, że każdego kapłana, który nie jest pozbawiony wykonywania swoich funkcji, może biskup zamianować proboszczem. Otóż prawo kodeksowe, uwzględniając specyficzny charakter życia zakonnego było wyraźnie przeciwne mianowaniu kapłanów zakonnych na stanowisko proboszcza w parafii niezakonnej. Owszem kan. 1442 wyraźnie zastrzegają: „beneficja diecezjalne (saecularia) mogą być nadawane tylko duchownym diecezjalnym”.

Kanoniści byli zdania, że beneficjum diecezjalne nie mogło być ważne nadane zakonnikowi bez indultu apostolskiego. Gdy biskupowi brakowało duchownych diecezjalnych mógł własną powagą zamianować zakonnika co najwyżej wikariuszem zarządcą⁵². Powyższe zastrzeżenie straciło swoją moc w związku z prawodawstwem posoborowym.

⁴⁹ AAS 59 (1967) 697—704.

⁵⁰ Motu proprio *Sacrum Diaconatus Ordinem*, V, 22, 10.

⁵¹ J.w., V, 23.

⁵² Por. Jone, dz. cyt., II, do kan. 1442; Coronata, dz. cyt. II, n. 995.

Już Dekret *Christus Dominus* podkreślił, że „kapłani zakonnicy wyświęceni do zadań kapłańskich na to, by być współpracownikami stanu biskupiego, są dziś w możności służyć biskupom większą pomocą wobec wzmagania się zapotrzebowania dusz. Dlatego trzeba powiedzieć, że w pewien prawdziwy sposób przynależą do kleru diecezjalnego, skoro mają udział w trosce o dusze i w pełnieniu dzieł apostołatu pod władzą pasterzy”. (n. 34). „Niech przełożeni będą w miarę sił skłonni do okazywania współpracy, również przez przyjmowanie choćby czasowe, parafii” (n. 35, 1).

Nadając tym postulatом praktyczny wyraz prawny, normy wykonawcze do Dekretu postanawiają: „Ordynariusz miejscy może na mocy swej władzy, za zgodą właściwego przełożonego, powierzyć instytutowi zakonnemu parafię, erygując ją nawet w kościele zakonnym tegoż instytutu...” — oraz: „Ordynariusz miejscowy może za pozwoleniem przełożonego ustanowić proboszczem zakonnika, nawet w parafii nie zleconej zakonowi...”⁵³. W takiej sytuacji stracił swoją moc cytowany kan. 1442⁵⁴.

Jak wiadomo kan. 609 § 2 zawiera zastrzeżenie następującej treści: nie można erygować parafii przy kościele zakonnym zarówno o ślubach uroczystych jak i prostych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na ogół kanoniści nie dają żadnych wyjaśnień co do treści tego zastrzeżenia i co do możliwości uchylenia go⁵⁵. Do grupy tych autorów należy także Bączkiewicz, z tym jednak, że w odnośniku zaznacza, iż w kościele Norbertanek w Krakowie istnieje już od kilku wieków parafia⁵⁶.

Ponieważ do wspomnianej wyżej dyspozycji prawnej nie znajdujemy w Kodeksie odnośników, dlatego należałoby przypuszczać, że chodzi o nowy przepis. Racji zaś uzasadniającej ten zakaz należy szukać przede wszystkim w charakterze życia zakonnicy, a wypada go chyba rozumieć w ten sposób, że ordynariuszowi nie wolno dokonać erekcji parafii własną powagą.

Skoro mamy tu do czynienia z zakazem, dlatego powstaje pytanie, czy obecnie biskup diecezjalny może od niego dyspensować na podstawie motu proprio *De Episcoporum muneribus*.

⁵³ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, 33 §§ 1 i 2.

⁵⁴ Szerzej na ten temat por. Remigiusz Sobański, *Powierzenie parafii zakonnikom wg Motu proprio „Ecclesiae Sanctae”*, *Prawo Kanoniczne* 11 (1968) 1—2, s. 45—61.

⁵⁵ Por. Coronata, dz. cyt. I, n. 615, 2°; Jone, dz. cyt. I, do kan. 609, § 2; Vermersch-Creusen, I, n. 667; Cocchi G., *Commentarium in CIC*, lib. II, pars II, s. 209.

⁵⁶ *Prawo Kanoniczne*, I³, s. 715, przyp. 10.

Wydaje się, że na postawione pytanie trzeba odpowiedzieć pozytywnie, ponieważ we wspomnianym motu proprio nie znajdujemy wyjęcia spod władzy biskupa dyspensy od omawianej dyspozycji prawnej. Ponadto taka interpretacja idzie z całą pewnością po linii soborowej, przyznającej sprawom duszpasterskim swego rodzaju prymat. Gdyby zatem poważne racje duszpasterskie domagały się erygowania parafii w kościele zakonnicy to — jak się wydaje — mógłby biskup dyspensować od zakazu zawartego w kan. 609 § 2.

3. Przymioty kandydatów

Już prawo kodeksowe wykazuje niezwykłą troskę, by każda parafia otrzymała odpowiedniego proboszcza. Kan. 453 § 2 domaga się odpowiednich przymiotów moralnych jak dobre obyczaje, wiedza, gorliwość o dusze, roztropność. Kan. 459 § 1 zobowiązuje ordynariusza miejsca nawet pod grzechem ciężkim, by wakującą parafię obsadził osobą bardziej godną, unikając wszelkiego względu na osobę. Następnie prawo kodeksowe podawało pewne praktyczne wskazania co do wyrobienia sobie sądu o kandydacie na probostwo (kan 459 § 2).

Nie mniejszą troskę w tej materii ujawniają dokumenty soborowe. Oto szczegółowe wskazania jakie otrzymują biskupi:

„W urobieniu sobie sądu o zdolności kapłana do prowadzenia jakiejś parafii winien biskup uwzględniać nie tylko jego wiedzę, lecz również pobożność, gorliwość apostolską oraz inne uzdolnienia i przymioty, które są wymagane do należytego sprawowania pieczy nad duszami”⁵⁷.

Powyższy postulat idzie po linii tych wszystkich nowych wskazań, jakie stawia się przed duszpasterzem. Stąd np. podkreśla się szczególnie „gorliwość apostolską”, co pozostaje w ścisłym związku z dynamicznym charakterem posługiwania proboszczowskiego. Zniesienie zaś egzaminu konkursowego, o którym mowa w kan. 459 § 4 wyklucza możliwość postawienia na pierwszym miejscu wiedzy.

Należy tu również mieć na uwadze i to, co na temat życia i posługi kapłana mówi Dekret soborowy *Presbyterorum ordinis*, specjalnie poświęcony tej sprawie.

⁵⁷ Dekret *Christus Dominus*, n. 31, 1.

4. Przygotowanie do zadań duszpasterskich i pomoc świadczona młodemu duszpasterzom

Mówi na ten temat zarówno Dekret *Presbyterorum ordinis*, gdzie wyraźnie podkreśla się konieczność świadczenia specjalnej pomocy młodym proboszczom, jak i Dekret *Christus Dominus*. Jakieś praktyczne wskazania w tej materii podsuwają wreszcie Normy wykonawcze do obydwu dekretów, ogłoszone przez motu proprio *Ecclesiae Sanctae*.

Dekret *Presbyterorum ordinis* postuluje: „Aby tym łatwiej prezbiterzy oddawali się studiom i skuteczniej uczyli się metod ewangelizacji, należy z całą troskliwością, zgodnie z warunkami każdego terytorium przygotować im odpowiednie pomoce jakimi są: organizowanie kursów, kongresów, powołanie do życia ośrodków przeznaczonych na studia duszpasterskie, zakładanie bibliotek i należyte kierowanie studiami przez odpowiednie osoby...”. Dalej jest mowa o organizowaniu w kilka lat po święceniach kursów, które by były okazją do pogłębienia wiedzy i wymiany doświadczeń apostołskich. Na zakończenie zaś spotykamy taką uwagę: „Tymi i innymi stosownymi środkami należy także wspierać ze szczególną troskliwością nowo mianowanych proboszczów i tych, którzy poświęcają się nowym dziełom duszpasterskim...”⁵⁸.

Normy wykonawcze przede wszystkim precyzują powyższą treść w formie ścisłego obowiązku ciążącego na biskupie diecezjalnym, z dodaniem zachęty, by w tych sprawach biskupi podejmowali wspólny wysiłek⁵⁹.

⁵⁸ N. 19, 3. Dekret zaś *Christus Dominus* nakłada na biskupów obowiązek: „Niech się troszczą o ich (kapłanów) duchowy, intelektualny i materialny stan, by byli zdolni do świętego i pobożnego życia oraz do wiernego i owocnego spełniania swoich posług. Z tego względu winni popierać wszelkie poczynania i urządzić specjalne zebrania, które by od czasu do czasu gromadziły kapłanów tak w celu odprawiania dłuższych rekolekcji dla odnowy swego życia, jak i celem zdobycia głębszej znajomości różnych dziedzin wiedzy kościelnej, zwłaszcza Pisma św. i teologii, donioślejszych zagadnień społecznych oraz nowych zasad działalności duszpasterskiej” (n. 16, 4).

⁵⁹ Temu jest poświęcony specjalny punkt zatytułowany: rozwój nauki i wiedzy duszpasterskiej. Oto zawarte tam postulaty: „Biskupi niech się troszczą, czy to każdy indywidualnie czy też wspólnym wysiłkiem, ażeby wszyscy kapłani, zwłaszcza gdy są przeznaczeni do posługi, przeszli w ciągu roku zaraz po święceniach przez serię rekolekcji duszpasterskich oraz uczęszczali w określonych terminach na

VI. Prawa i obowiązki proboszczów

1. Prawo do wynagrodzenia

Kan. 463 § 1 tak je precyzował: „Proboszcz ma prawo do świadczeń, przysługujących mu na mocy uznanego zwyczaju, albo na mocy ustawowej taksy, stosownie do przepisu kan. 1507 § 1”.

W powyższej dyspozycji prawnej ujawnia się słuszna troska o zabezpieczenie duszpasterzowi odpowiedniego utrzymania, zgodnie z zasadą postawioną przez Chrystusa: „Godzien jest robotnik zapłaty swojej” (Łk 10, 7). Trzeba jednak zwłaszcza dziś pamiętać o tym, że powyższe prawo winno być rozpatrywane wielopłaszczyznowo. Można niewątpliwie mówić o prawie do tzw. słusznego, czy odpowiedniego utrzymania (*honesti sustentatio*), nie da się natomiast ustalić w tej materii jakiejś ogólnej normy. Przy ustalaniu słusznego wynagrodzenia trzeba mieć na uwadze przede wszystkim możliwość posiadania tego, co ułatwia pracę duszpasterską (biblioteka, różnego rodzaju pomoce duszpasterskie, których dziś winno być coraz więcej). Stąd Dekret *Christus Dominus* w takim kontekście mówi o sprawach materialnych duchowieństwa: „Niech (biskupi) troszczą się o ich (kapłanów) duchowy, intelektualny i materialny stan, by byli zdolni do świętego i pobożnego życia oraz do wiernego i owocnego spełniania swoich posług” (n. 16). W określaniu wysokości wynagrodzenia nie można pominąć i spraw osobistych duszpasterza łącznie z godziwą rozrywką: „Wynagrodzenie ma być ponadto takie, by pozwoliło presbiterom na należne i wystarczające coroczne wakacje”⁶⁰.

Ale nawet we wspomnianych dziedzinach musi istnieć ścisła relacja do potrzeb innych ludzi. Najpierw najbliższego otoczenia

inne prelekcje, na których będą mieli okazję zarówno gruntowniejszego poznania metod duszpasterstwa, pogłębienia wiedzy teologicznej, moralnej i liturgicznej, jak również umocnienia życia duchowego i podzielenia się ze współbraćmi doświadczeniami apostołskimi. Biskupi lub Konferencje Biskupie niech również troszczą się, by... wybrać jednego lub kilku kapłanów odznaczających się wiedzą i cnotą, którzy by jako moderatorzy studiów, organizowali i kierowali prelekcjami duszpasterskimi i innymi pomocami, które wydadzą się konieczne dla rozwoju formacji intelektualnej i duszpasterskiej kapłanów własnego terytorium: (a więc) ośrodki przeznaczone dla studiów, wędrownie biblioteki, kongresy katechetyczne, homiletyczne, liturgiczne itp.” (n. 7).

⁶⁰ Dekret *Presbyterorum ordinis*, n. 20.

proboszcza (parafian), a następnie i dalszego środowiska do re-lacji względem całej rodziny ludzkiej włącznie⁶¹. Sobór, mówiąc o wynagrodzeniu kapłanów podkreśla konieczność wzięcia pod uwagę obowiązków społecznych: „winno też... pozwalać im na udzielanie osobiście pewnego wsparcia potrzebującym; ową służbę względem ubogich miał Kościół zawsze w wielkim poszanowaniu już od swego zarania”⁶². „Niech kapłani tak jak i biskupi... używają dóbr nadawanych z okazji wykonywania jakiejś funkcji kościelnej przede wszystkim na swoje odpowiednie utrzymanie i wypełnienie obowiązków stanu, te zaś które by zbywały niech zechcą przeznaczyć dla dobra Kościoła, albo na dzieła miłosierdzia”⁶³.

Zdaje sobie wszakże dziś Kościół dobrze z tego sprawę, że dobrowolne ubóstwo duchownych może się stać niezwykle cennym źródłem skuteczności pracy duszpasterskiej. Stąd niezwykle gorąco je zaleca: „Co więcej zachęca się ich (kapłanów) do dobrowolnego praktykowania ubóstwa, przez które wyraźniej upodobnią się do Chrystusa i staną się bardziej chętni do świętej służby... jakies wspólne używanie rzeczy, na wzór wspólnoty dóbr, którą sławi się w historii pierwotnego Kościoła, najlepiej toruje drogę miłości pasterskiej”⁶⁴.

Zobaczmy z kolei, w jakim stopniu już obecnie zostały zrealizowane powyższe postulaty w normach wykonawczych do Dekretu *Christus Dominus*.

Wysuwa się tu najpierw postulat, by wynagrodzenie było jednakowe, zwłaszcza dla wszystkich, którzy znajdują się w takich samych warunkach, z uwzględnieniem oczywiście „natury samego zajęcia, jak i warunków czasu i miejsca”⁶⁵.

W związku z tym wysuwa się już obecnie formalne żądanie utworzenia wspólnej kasy z ofiar składanych przez wiernych,

⁶¹ Pap. Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra*, wysuwa cztery kryteria, jakie należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia: wydajność pracy poszczególnych pracowników, sytuację gospodarczą zatrudniających ich przedsiębiorstw, dalej racje dobra danego kraju, a wreszcie wymagania dobra wspólnego wszystkich narodów (Cz. II, n. 3). Wydaje się, że przy ustalaniu wynagrodzenia duchownych musi być wzięte pod uwagę zwłaszcza trzecie i czwarte kryterium. Insynuuje to wyraźnie Motu proprio *Ecclesiae Sanctae* domagając się, by wynagrodzenie uwzględniało warunki miejsca i czasu (I, n. 8, 1). Por. Dekret *Presbyterorum ordinis*, n. 20, 1.

⁶² Dekret *Presbyterorum ordinis*, n. 20, 1.

⁶³ J.w., n. 17, 3.

⁶⁴ J.w., n. 17, 4.

⁶⁵ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 8, 1.

której zarządcą byłby sam biskup. Owszem, do wspólnego podziału mają pójść nawet dochody z beneficjum⁶⁶.

Są to bardzo słuszne postulaty, pozwalające oprzeć wynagrodzenie wszystkich kapłanów na zasadzie słuszności. Ponadto takie ujęcie spraw materialnych nie będzie stwarzało perspektyw otrzymywania tzw. parafii lepszych lub gorszych i stanie się dodatkową zachętą do pracy na trudniejszych placówkach, gdzie i ofiarność jest słabsza.

W tej jednak sytuacji została w jakiś sposób podważona zasada z kan. 463 § 1. Prawo, o którym tam mowa podlega obecnie ograniczeniom przez ingerencję ordynariusza. Stąd raczej należałoby mówić ogólnie o prawie do słusznego wynagrodzenia, nie zaś o prawie do świadczeń, otrzymywanych w parafii z racji wykonywanych posług duszpasterskich.

Dodajmy, że w przyszłości przewidziane jest jeszcze inne obciążenie m. in. dochodów parafialnych: „Do rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego należeć będzie określenie zasad, wedle których należy utworzyć w poszczególnych diecezjach inną wspólną rezerwę pieniężną, z której biskupi potrafiliby zadośćuczynić innym zobowiązaniom wobec osób służących Kościołowi i zapobiegać różnym potrzebom diecezji, a także, by z niej diecezje bogatsze potrafiły pomagać diecezjom uboższym”⁶⁷.

Już kan. 463 § 4 postanawiał: „Nie wolno proboszczowi odmówić bezinteresownej posługi tym, którzy nie mogliby zapłacić”. Otrzymało to na pewno jakieś wzmocnienie i poszerzenie w obecnym prawodawstwie.

Wydaje się, że trzeba mówić o niewątpliwym prawie Ludu Bożego do posługi ze strony kapłanów. To prawo jest powszechne w stosunku do wszystkich, którzy zasługują na to, by mogli posługę otrzymać. Natomiast obowiązek świadczenia ofiar na rzecz duchowieństwa ciąży jedynie na tych, którzy korzystając z posług religijnych są w stanie je złożyć. Te właśnie sprawy ma na uwadze m. in. Instrukcja wykonawcza do Konstytucji o Liturgii: „Duszpasterze niech nie omieszkają roztropnie i z miłością pracować nad tym, aby w czynnościach liturgicznych, a zwłaszcza w odprawianiu Mszy św., sprawowaniu i udzielaniu sakramentów i sakramentaliów, równość wiernych uwidaczniała

⁶⁶ J.w., n. 8, 2. Szerzej na temat wynagrodzenia duchownych por. Feltin D., *De recto usu bonorum esslesiasticorum ad mentem Concilii Vaticani II*, *Apollinaris* 40 (1967) 409—441.

⁶⁷ *Ecclesiae Sanctae*, n. 8, 5.

się także na zewnątrz, a poza tym winni unikać nawet pozorów zewnętrznego zysku”⁶⁸.

2. Obowiązki duszpasterskie

Dekret *Christus Dominus* ujmuje je w trzech zasadniczych aktach: nauczanie, uświęcanie i kierowanie: *munus docendi, sanctificandi et regendi* (n. 30, 1).

Wskazane są tam następnie cele i pomoce do realizacji tych obowiązków. Otóż działalność duszpasterska ma być prowadzona w ten sposób, „by wierni i wspólnoty parafialne naprawdę czuły się członkami zarówno diecezji jak i całego Kościoła” (j.w.). Gdy zaś chodzi o warunki skuteczności, to dekret wskazuje na następujące środki:

- a) ścisła współpraca między proboszczami i innymi kapłanami pełniącymi duszpasterskie obowiązki na danym terytorium;
 - b) duch misyjny, a więc docieranie do wszystkich. Gdy sami proboszczowie nie mogą dotrzeć do pewnych grup, winni wezwać do pomocy innych, także świeckich.
 - c) organizowanie wedle możliwości życia wspólnego kapłanów.
- A oto szczegółowe obowiązki duszpasterskie proboszczów:

A. Nauczanie

Prawo kodeksowe podawało takie dyspozycje w tej materii. Kan. 468 ujmuje ten obowiązek od strony raczej negatywnej: Proboszcz powinien pilnie czuwać, żeby w parafii nie głoszono niczego co jest przeciwne wierze i obyczajom, zwłaszcza na terenie szkół publicznych i prywatnych.

Od strony natomiast pozytywnej czynił to kan. 467 § 1: Proboszcz obowiązany jest największych używać starań o katolickie wychowanie młodzieży.

Dodać wypada, że znacznie więcej postanawiają w tej materii kanony regulujące bezpośrednio sprawę nauczania w Kościele. I tak kan. 1329 przypomina, że sprawa nauczania jest właściwym i bardzo poważnym obowiązkiem przede wszystkim duszpasterzy. Następny kanon określa, co w tej dziedzinie należy do proboszcza, a więc: przygotowanie każdego roku dzieci do spowiedzi i bierzmowania, oraz szczególnie do I Komunii św. Proboszcz nie

⁶⁸ I Instrukcja wykonawcza do Konst. o Liturgii *Inter Oecumenici*, n. 35.

może jednak poprzestać tylko na tym nauczaniu (kan. 1331). Także i dorosłym ma wyklądać prawdy wiary w niedziele i święta (kan. 1332). W tej ważnej misji winni proboszcza wspomagać także inni kapłani (kan. 1333), również zakonnicy, choćby byli wyjęci (kan. 1334).

Prawo kodeksowe przewiduje nawet kary na proboszczów zaniedbujących się na tym odcinku pracy duszpasterskiej (kan. 2182, 2185, 2382).

Z niemniejszym naciskiem podkreślają te sprawy i dokumenty soborowe. Dekret *Christus Dominus* nie tylko przypomina sam obowiązek, ale też precyzuje jego cel oraz sposób wypełnienia:

„W spełnianiu obowiązku nauczania do zadań proboszcza należy: głoszenie słowa Bożego wszystkim wiernym, by umocnieni w wierze, nadziei i miłości wzrastali w Chrystusie, a wspólnota chrześcijańska dawała to świadectwo miłości, które zalecił Pan. Podobnie należy do ich zadań doprowadzenie wiernych przez nauczanie katechizmu do pełnego poznania tajemnicy zbawienia, przystosowanego do każdego wieku. Dla podawania tej nauki niech szukają pomocy nie tylko u osób zakonnych lecz też współpracy świeckich, również przez założenie Bractwa Nauki Chrześcijańskiej” (n. 30, 2, 1).

Szczególny nacisk kładzie się obecnie na nauczanie wiernych dotyczące Tajemnicy Eucharystycznej. Wiele miejsca poświęca temu zwłaszcza Instrukcja *Eucharisticum Mysterium*⁶⁹.

B. Uświęcanie

W Dekresie *Christus Dominus* otrzymują proboszczowie takie wskazania: „W dokonywaniu dzieła uświęcenia niech się proboszczowie zatroszcą, by odprawianie ofiary Eucharystycznej było ośrodkiem i szczytem całego życia wspólnoty chrześcijańskiej. Tak samo niech dołożą starań, by wierni posilali się duchowym pokarmem przez pobożne i częste przyjmowanie sakramentów oraz przez świadomy i czynny udział w liturgii. Proboszczowie winni także pamiętać, jak ogromnie przyczynia się do wyrobienia życia wewnętrznego Sakrament Pokuty, toteż niech się chętnie oddają słuchaniu spowiedzi wiernych, zapraszając

⁶⁹ N. 5 nn. Por. także Konstytucja o Liturgii *Sacrosanctum Concilium*, n. 19; I Instrukcja wykonawcza do Konstytucji o Liturgii *Inter Oecumenici*, n. 19.

w tym celu z pomocą, w razie potrzeby, również innych kapłanów, którzy by władali różnymi językami” (n. 30, 2, 2).

A więc na pierwsze miejsce wysuwa się Eucharystia. Konstytucja dogmatyczna o Kościele nazywa Eucharystię „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (n. 11, 1). Inne dokumenty soborowe również precyzują treść obowiązków proboszcza w tej dziedzinie. Chodzi mianowicie nie tylko o pouczenia na ten temat, ale i praktyczne wciąganie wiernych w uczestnictwo we Mszy św.⁷⁰

Podkreśla się następnie pobożne i częste przyjmowanie sakramentów. Ma to być troską duszpasterza. Właśnie on swoją działalnością ma doprowadzić do tego, by wierni często i pobożnie przystępowali do sakramentów św. Jest to napewno coś więcej niż nakaz zawarty w kan. 467 § 1: „Proboszcz obowiązany jest... udzielać wiernym sakramentów, ilekroć prawnie o to proszą”.

Szczegółne znaczenie w życiu duchownym parafian ma odegrać sakrament Pokuty. Oto co na ten temat mówi Konstytucja *Lumen Gentium*: „Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą”⁷¹. I znowu tutaj Dekret podkreśla, że proboszcz nie wtedy spełnia swój obowiązek, gdy nie odmawia posługi proszącym o spowiedź. Owszem, ma obowiązek chętnie zarówno sam służyć w tej dziedzinie wiernym, jak również zapraszać obcych kapłanów. To ostatnie ma duże znaczenie duszpasterskie, ponieważ wierni często chętniej udają się do obcego kapłana.

Instrukcja *Matrimonii Sacramentum* — o małżeństwach mieszanych, nakłada pewne obowiązki i na proboszcza. Ma on się zatroszczyć, by zostało odsunięte od strony katolickiej niebezpieczeństwo utraty wiary oraz, by zapewniony był chrzest i katolickie wychowanie potomstwa (n. I, 2—3).

Kładzie się wreszcie nacisk na doprowadzenie wiernych do czynnego udziału w Liturgii. Kan. 467 § 1 mówi tylko o obowiązku odprawiania nabożeństw. Obecnie natomiast podkreśla się obowiązek organizowania uczestnictwa wiernych we Mszy św. także

⁷⁰ Por. Konstytucja o Liturgii, n. 19; I Instrukcja wykonawcza do tejże Konstytucji, n. 19; Instrukcja *Eucharisticum mysterium*, n. 26; Instrukcja *Musica sacra*, passim.

⁷¹ N. 11, 2. Por. Konstytucja *Indulgentiarum doctrina*, n. 11 oraz Konstytucja *Paenitentini*, n. I.

w dni powszednie, zwłaszcza w W. Poście, Adwencie, w mniejsze święta Pańskie, w święta maryjne⁷². Wreszcie przywrócenie należnego miejsca starej formie nabożeństwa Słowa Bożego⁷³, które w wielu wypadkach może zastąpić nieszpory niedzielne, nakazuje duszpasterzom podjęcie wysiłku, by i ta forma stała się środkiem uświęcenia parafii.

C. Pasterzowanie

Tym terminem należałoby określić to, co dotychczas nazywano po prostu rządzeniem. W wypełnieniu tego obowiązku trzeba podjąć szereg aktów, których nie można szczegółowo wyliczyć w dyspozycjach prawnych. Omawia je „ex professo” teologia duszpasterzowania. Zarówno jednak Dekret *Christus Dominus*, jak i przepisy kodeksowe próbują przynajmniej przykładowo wskazać pewne ważniejsze elementy. Dekret tak je ujmuje:

„W dopełnianiu obowiązku pasterza niech się proboszczowie starają przede wszystkim poznać własną owczarnię. Skoro zaś są sługami wszystkich owiec, niech zabiegają o spotęgowanie życia chrześcijańskiego zarówno u pojedynczych wiernych jak i w rodzinach, stowarzyszeniach oddanych apostołatowi, jak i w całej wspólnotie parafialnej. Winni zatem odwiedzać domy i wizytować szkoły, jak tego wymaga duszpasterski obowiązek, otoczyć ojcowską miłością ubogich i chorych, w specjalnej na koniec mieć troskę robotników i dokładać starań, by wierni udzielali poparcia dziełom apostołatu” (n. 30, 2).

Na podstawie zarówno tekstu Dekretu jak i przepisów kodeksowych można wyeksponować takie szczegółowe obowiązki w tej materii.

a. Poznanie własnej owczarni

Chrystus, mówiąc o dobrym pasterzu wskazywał jako na jedną z najważniejszych cech to, że zna dobrze swoje owce i one go znają (por. J 10, 14).

b. Troska o spotęgowanie życia chrześcijańskiego

Ma to być rzeczywiście troska, która nigdy nie wyraża się w biernej postawie, czy też w opiece nad tymi, którzy sami zgłoszą się do duszpasterza.

⁷² Por. Instrukcja *Eucharisticum mysterium*, n. 29.

⁷³ Por. Konstytucja o Liturgii, n. 35, 4 oraz I Instrukcja do Konstytucji o Liturgii, n. 37—39.

c. Szczególna troska o biednych i chorych

Biednych i nieszczęśliwych mają proboszczowie otaczać ojcowską miłością (kan. 467 § 1 oraz Dekret).

Konstytucja *Lumen Gentium* podkreśla, że chorzy i cierpiący w sposób szczególny jednoczą się z Chrystusem cierpiącym dla zbawienia świata (n. 41, 6). Mają im to przypominać i pomóc w zrealizowaniu właśnie duszpasterze.

Pragnąc okazać swoją szczególną troskę o osoby znajdujące się w niebezpieczeństwie śmierci Kościół wprost nakazuje udzielanie błogosławieństwa Ap. z odpustem zupełnym (kan. 468 § 2).

Konstytucja *Indulgentiarum Doctrina*, wprowadzając zmiany w dotychczasowej praktyce odpustów nie tylko nie zniosła tego odpustu, ale czyni pewne udogodnienia: „Jeżeli nie ma kapłana, który by chrześcijaninowi znajdującemu się u kresu sił udzielił sakramentów i odpustu zupełnego, o którym w kan. 468 § 2 KPK — Święta Matka Kościół, łaskawie udziela mu, o ile jest odpowiednio dysponowany, odpustu zupełnego, który uzyskuje w momencie śmierci, byleby za życia miał zwyczaj odmawiania jakichkolwiek modlitw. Do uzyskania tego odpustu chwalebna jest rzeczą posługiwanie się krucyfiksem lub krzyżem”.

Taki odpust zupełny w momencie śmierci może uzyskać wierny, chociażby tego dnia uzyskał już inny odpust zupełny” (n. 18).

d. Wciągnięcie we współpracę świeckich

Obecnie proboszcz musi uwzględnić ten aspekt w duszpasterstwie parafialnym, skoro Dekret o apostołstwie świeckich autorytatywnie stwierdza: „Parafia jest najlepszym wzorem wspólnoty apostołskiej, jednoczy bowiem wszystkich najróżnorodniejszych ludzi z danego terenu i włącza ich razem w powszechność Kościoła. Niech więc świeccy złączeni ściśle z duchowieństwem nauczą się współpracować w apostołstwie parafialnym, niech przywykną przedstawiać społeczności kościelnej problemy własne i świata, dotyczące zbawienia ludzkości, by je wspólnie rozważać i wspólnie szukać rozwiązań. Zależnie od możliwości niech czynnie wspomagają wszelką inicjatywę apostołską i misjonarską swej własnej kościelnej rodziny” (n. 10). „Niech biskupi, proboszczowie i kapłani tak diecezjalni jak zakonni pamiętają o tym, że prawo i obowiązek apostołowania jest wspólny wszystkim wiernym, czy to duchownym czy świeckim i że świeccy mają własną rolę do odegrania w budowaniu Kościoła. Dlatego niech po bratersku współpracują ze świeckimi w Kościele i dla Kościoła i niech

specjalną pieczę otaczają świeckich w ich pracy apostolskiej" (n. 25).

Na pewno te wskazania Dekretu otrzymają w przyszłości bardziej konkretną szatę prawną czy to w prawie powszechnym czy partykularnym. Już jednak teraz muszą znaleźć oddźwięk w pracy duszpasterskiej w parafii. Oczekiwane stąd owoce są w bardzo wielu wypadkach uzależnione od postawy samych duszpasterzy.

e. Sprawy ekumeniczne w duszpasterstwie

Innym, prawie zupełnie nowym aspektem pracy duszpasterskiej jest jej charakter ekumeniczny. Wydawać by się mogło, że nie jest on wszędzie aktualny, ponieważ nie we wszystkich parafiach są Bracia rozłączeni. Tymczasem Dekret o ekumenizmie jasno stwierdza: „O odnowienie jedności ma się troszczyć cały Kościół zarówno wierni jak i ich pasterze, każdy wedle własnych sił” (n. 5). Wszyscy mają możliwość uczestniczenia przynajmniej w tzw. ekumenizmie duchowym, który polega na świętości życia i modłach publicznych oraz prywatnych o jedność chrześcijan (j.w., n. 8).

Wydana dnia 14 maja 1967 r. Instrukcja w sprawach ekumenicznych *Ad totam Ecclesiam* zawiera szereg dyspozycji, które muszą być znane duszpasterzowi i realizowane w pracy parafialnej.

Wszędzie np. winny być wprowadzone publiczne modły o zjednoczenie. Wskazana jest nie tylko oktawa w dniach od 18. I. — 25. I., ale także inne okresy: przed Zesłaniem Ducha Św., w pobliżu Epifanii, w W. Czwartek itd. (n. 22).

Wspomniana Instrukcja zawiera jeszcze inne dyspozycje, które stanowią obecnie w wielu wypadkach ważne wytyczne dla działalności duszpasterskiej w parafii. I tak podaje zasady, które należy mieć na uwadze w związku z ustaleniem ważności chrztu u Braci rozłączonych (n. 9 nn.). Zawiera też nowe normy dotyczące współdziałania w rzeczach świętych z Braćmi rozłączonymi (n. 25 nn.).

3. Obowiązek zrzeczenia się parafii

Dekret *Christus Dominus* wysunął taki postulat pod adresem proboszczów: „usilnie prosi się proboszczów, którzy na skutek daleko posuniętego wieku lub innej poważnej przyczyny doznają przeszkód w należyтым i owocnym wykonywaniu swego urzędu, by sami dobrowolnie, czy też na wezwanie biskupa, zrzekli się swego urzędu” (n. 31, 4).

Z tego ogólnego postulatu normy wykonawcze do Dekretu sprecyzowały jeden punkt dotyczący wieku: „Aby można było wykonać przepis n. 31 Dekretu *Christus Dominus* proszeni są wszyscy proboszczowie, aby zaraz po przekroczeniu 75 roku życia sami dobrowolnie złożyli zrzeczenie swego urzędu na ręce biskupa, który biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności osób i miejsca zadecyduje o przyjęciu lub odrzuceniu tego zrzeczenia”⁷⁴.

Ciekawa jest forma tego przepisu prawnego, zawierającego zachętę pod adresem proboszczów. Zapewne dlatego, że chodzi o rzecz bardzo delikatną. Z drugiej jednak strony można na tym przykładzie zaobserwować w prawodawstwie kościelnym daleko posuniętą ostrożność w formułowaniu wieku emerytalnego. Być może przyszły kodeks przyniesie w tej materii nieco dokładniejsze sprecyzowania.

Chociaż pod adresem proboszczów kierowana jest tylko prośba, jednakże można powiedzieć, że upoważnia to biskupa nie tylko do przypomnienia zainteresowanym o tzw. „wieku soborowym”, ale też może być to podstawą do usunięcia proboszcza, gdy zachodzą także inne okoliczności powodujące nieowocność posługi duszpasterskiej.

Trzeba wszakże podkreślić, że nawet w wypadku całkiem dobrowolnego zrzeczenia się parafii po osiągnięciu przez proboszcza 75 roku życia, obowiązany jest biskup wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, a więc zapewne m. in. zdrowie i żywotność proboszcza, a także stan personalny diecezji i dopiero na tle tego wszystkiego przyjąć lub odrzucić zrzeczenie. W takim postawieniu sprawy można zauważyć troskę prawodawcy, by pozwolić pracować do końca w winnicy Pańskiej tym, którzy posiadają jeszcze odpowiednie siły, mimo podeszłego już wieku. Nakłada to zatem na biskupa obowiązek indywidualnego rozwiązywania sprawy, chociaż wszyscy proboszczowie, po przekroczeniu 75 roku życia, obowiązani są zawsze złożyć rezygnację ze stanowiska proboszczowskiego.

VII. Proboszcz i wikariusze

Wprawdzie nie ma jeszcze formalnych przepisów w prawodawstwie posoborowym, które by regulowały ten ważny odcinek duszpasterstwa, niemniej jednak Sobór nie pominął milczeniem i tej sprawy.

⁷⁴ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 20, § 3.

Jest najpierw na ten temat mowa w Dekrecie *Christus Dominus*: „Wikariusze parafialni, jako współpracownicy proboszcza wkładają codziennie wybitną i czynną współpracę w posługę duszpasterską, pełniąc ją pod władzą proboszcza. Z tego względu między proboszczem a jego wikariuszami winno mieć miejsce bratnie współzycie i zawsze powinna kwitnąć miłość oraz poważanie. Niech się też wzajemnie wspierają radą, pomocą i przykładem, roztaczając opiekę nad parafią w zgodności dążeń i zespoleniu wysiłków” (n. 30, 3).

Już w przytoczonym tekście można się dopatrzeć pewnych nowych ujęć, które ewentualnie otrzymają w przyszłości szatę prawną. Wprawdzie wikariusz nazywany jest tutaj tak jak i w Kodeksie współpracownikiem proboszcza („cooperator” lub „adiutor”), jednak można mówić o pewnym nowym ujęciu tej właśnie funkcji pomocniczej. Prawo bowiem kodeksowe tak ujmuje stosunek proboszcza do wikarego: Podlega proboszczowi, który powinien go po ojcowsku pouczać i kierować nim w sprawach duszpasterskich, czuwając nad nim i przynajmniej raz do roku dawać o nim sprawozdanie ordynariuszowi (kan. 476 § 7). Takie, nieco jednostronne ujęcie stosunku wikariusza do proboszcza zdaje się wyraźnie przypominać ten okres w historii Kościoła, gdy nie było jeszcze seminarium i zachodziła rzeczywista potrzeba jakiegoś uczenia wikariusza od podstaw na parafii. Tymczasem obecnie wikariusz przychodzi zasadniczo w pełni przygotowany do pracy duszpasterskiej i chociaż nie można zaprzeczyć, że potrzebuje pewnego kierownictwa (zwłaszcza zaraz po wyjściu z Seminarium), to jednocześnie trzeba pamiętać, że jest on w stanie dać niemały osobisty wkład w organizację życia parafialnego.

Można chyba powiedzieć, że wyrażają to słowa Soboru, określające pracę wikariusza jako wybitną i czynną współpracę (praestantem et actuosam operam cotidie impediunt), a jeszcze bardziej mówiące o wzajemnym wspieraniu się radą, pomocą i przykładem. A więc wikariusz jest zależny od proboszcza, ale jednocześnie proboszcz musi uświadamiać sobie i wykorzystać ten potencjał duszpasterski, jaki reprezentuje jego współpracownik ⁷⁵.

⁷⁵ Bender, pisząc na ten temat jeszcze przed soborem stwierdził, że słowa „paterne instruat et dirigat” mogą mieć zastosowanie do tych wypadków, gdy wikariusz jest znacznie młodszy od proboszcza i nie przygotowany do duszpasterstwa. Owszem podkreślał, że nie można wykluczać sytuacji, w których wikariusz współpracownik zdolny jest wspierać proboszcza mądrością i doświadczeniem (dz. cyt., n. 634).

W tym właśnie kierunku idzie już praktyka (dość częsta na Zachodzie), by wikariuszom powierzyć prowadzenie pewnych działów pracy duszpasterskiej i to nie tylko w ramach życia parafialnego, ale nawet w ramach dekanatu.

Innym ważnym momentem, na który wypada zwrócić uwagę w przytoczonym tekście soborowym, jest podkreślenie stosunku braterstwa, jaki winien zachodzić między proboszczem a wikariuszem. Nałożony przez Kodeks na proboszcza obowiązek ojcowskiego pouczenia i kierowania (kan. 476 § 7) zostaje teraz przemianowany na „bratnie współzycie”, jakie „winno mieć miejsce między proboszczem a wikariuszami” (Dekret). Trzeba powiedzieć że nie jest to tylko zachęta o charakterze ascetycznym, lecz sprawa znacznie głębsza, której Sobór dał podstawy teologiczne. Chodzi mianowicie o podkreślane dziś „braterstwo sakramentalne prezbiterów”. Mówi o tym wyraźnie Dekret *Presbyterorum ordinis*: „Wszyscy prezbiterzy, ustanowieni przez święcenia w stanie kapłańskim, związani są z sobą najściślejszym braterstwem sakramentalnym; szczególnie zaś w diecezji, której służbie są oddani pod zwierzchnictwem własnego biskupa, tworzą jeden zespół prezbiterów” (n. 8, 1). Podkreśla się tam następnie, że wszyscy ostatecznie wykonują jedną posługę, współpracują w tym samym dziele ⁷⁶.

Tak więc obowiązek braterskiego współzycia ma swoje głębokie podstawy. Stosunek zaś ojcowsko-synowski winien zachodzić między biskupem, a wszystkimi jego kapłanami: „Szczególną miłością winni (biskupi) zawsze otaczać kapłanów, mając ich za synów i przyjaciół” ⁷⁷. Sobór nakazuje też wielokrotnie biskupowi, by rozmawiał ze wszystkimi kapłanami i wysłuchiwał ich ⁷⁸. W takim

⁷⁶ Dekret *Presbyterorum ordinis*, n. 8, 1. Ten sam moment podkreśla Konstytucja *Lumen gentium* w takich słowach: „Na mocy wspólnych wszystkich święceń kapłańskich i posłannictwa wszyscy kapłani złączeni są wzajemnie węzłem głębokiego braterstwa, które przejawiać się winno spontanicznie i ochoczo we wzajemnej pomocy...” (n. 28, 3). Szerzej na temat braterstwa sakramentalnego por. Rambaldi J., *Fraternitas sacramentalis et presbyterium*. Periodica de re morali canonica liturgica 57 (1968) 330—350.

⁷⁷ Dekret *Christus Dominus*, n. 16, 3. Podkreśla to mocno także Konstytucja *Lumen gentium*: „Ze względu na ten udział w kapłaństwie i posłannictwie powinni kapłani uznawać szczerze biskupa za swego ojca... Biskup zaś uważać ma kapłanów, współpracowników swoich, za synów i przyjaciół” (n. 28, 2).

⁷⁸ „... niech (biskupi) będą gotowi do ich wysłuchania...” (Dekret *Christus Dominus*, n. 16, 3). „Niech ich chętnie słuchają, owszem, niech

stanie rzeczy wypada również powiedzieć, że informowanie biskupa przez proboszcza na temat wikariusza, co nakazuje kan. 476 § 7, zostanie zastąpione ojcowską rozmową pasterza diecezji zarówno z proboszczem jak i z wikariuszem.

VIII. Usuwanie i przenoszenie proboszczów

Zaszły już i na tym odcinku niemałe zmiany, ale jak sam prawodawca zaznacza, mają one charakter tymczasowy i należy oczekiwać dalszych zmian. Na ten temat była już częściowo mowa w związku ze sprawą trwałości na stanowisku proboszczowskim. Dla całości wypada jednak tę sprawę szczegółowiej omówić. Otóż zasadniczym motywem kierującym reformą tej instytucji jest dobro dusz, co wyraził Sobór w stwierdzeniu: „proboszczowie winni się cieszyć taką trwałością na stanowisku proboszczowskim, jakiej domaga się dobro dusz”⁷⁹. Zabezpieczenie zaś tego dobra dusz domaga się przyznania biskupowi większej swobody w obsadzaniu parafii. W związku z tym Dekret *Christus Dominus* domaga się uproszczenia sposobu przenoszenia proboszczów. Idąc po linii wyżej wspomnianego postulatu normy wykonawcze wprowadziły już obecnie pewne zmiany. I tak pozostał obecnie tylko jeden sposób administracyjnego pozbawiania parafii przewidziany dotychczas dla proboszczów usuwalnych (kan. 2157—2161)⁸⁰. Straciły zatem swoją moc prawną kan. 2148—2153.

Odwołane również zostały kan. 2162—2167, ponieważ w wypadku przenoszenia proboszcza nakazuje się obecnie zastosować — gdy proboszcz się nie zgadza na przeniesienie — procedurę przewidzianą przy usuwaniu proboszczów⁸¹.

zasięgają ich rady i rozmawiają o tym, co dotyczy potrzeb pracy duszpasterskiej i dobra diecezji”. (*Dekret Presbyterorum ordinis*, n. 7, 1.)

⁷⁹ Dekret *Christus Dominus*, n. 31, 3.

⁸⁰ „Biskup może — z zachowaniem jednak prawa dotyczącego zakonników — usunąć prawnie każdego proboszcza z parafii, ilekroć jego posługiwanie, nawet bez jego poważnej winy, staje się szkodliwe albo przynajmniej bezowocne z powodu którejś z przyczyn wymienionych w prawie, albo innej podobnej uznanej przez tegoż biskupa, z zachowaniem jednak — aż do czasu wydania nowego kodeksu — sposobu postępowania przewidzianego dla proboszczów usuwalnych (kan. 2157—2161) i przestrzegając prawa kościołów wschodnich” (*Motu proprio Ecclesiae Sanctae*, I, 20 § 1).

⁸¹ „Jeżeli tego domaga się dobro wiernych albo konieczność czy pożytek Kościoła, biskup może przenieść proboszcza z jego parafii, którą pożytecznie kierował, na inną, ewentualnie na jakikolwiek inny urząd kościelny. W wypadku jednak sprzeciwu proboszcza, winien biskup —

Decyzja prawodawcy nakazująca zachować w tym ostatnim wypadku procedurę przewidzianą przy usuwaniu proboszczów nastęrcza — przynajmniej na pierwszy rzut oka — pewną trudność i dlatego wymaga wyjaśnień. Powstaje np. pytanie, czy muszą też w danym wypadku zachodzić powody przewidziane do usunięcia proboszcza? Na to pytanie należy odpowiedzieć negatywnie, a to przede wszystkim z tej racji, że odpowiedź pozytywna byłaby w sprzeczności z bardzo wyraźną tendencją przyznania biskupowi większej swobody w przenoszeniu proboszczów. Ponieważ postępowanie przewidziane przy usuwaniu proboszczów ma mimo wszystko charakter karny, dlatego trzeba mówić o stosowaniu pewnych modyfikacji w wypadku przenoszenia. Najprawdopodobniej chodzi głównie o zastosowanie samego sposobu postępowania, przepisanego w kan. 2158—2161. Tam zaś, gdzie jest mowa o zrzeczeniu się trzeba raczej mieć na uwadze wyrażenie zgody na przeniesienie, a gdzie mowa o pozbawieniu parafii, trzeba mieć znowu na uwadze przeniesienie.

Sama zaś procedura winna mieć taki przebieg. Najpierw ordynariusz wzywa proboszcza, by w określonym terminie zrzekł się parafii (albo raczej: wyraził zgodę na przeniesienie). Gdy proboszcz nie odpowiada, ordynariusz, zgodnie z kan. 2149 może uważać to za milczącą zgodę i dlatego wolno mu przenieść proboszcza. Gdy proboszcz przytacza swoje racje na piśmie, ordynariusz winien je rozważyć z dwoma egzaminatorami. Jeżeli ordynariusz, wysłuchawszy zdania tych ostatnich, nie zmieni decyzji, winien jeszcze raz wezwać proboszcza do zrzeczenia się (wyrażenia zgody na przeniesienie), grożąc w wypadku dalszego sprzeciwu usunięciem z parafii (przeniesieniem). Po upływie tego terminu przenosi proboszcza, ogłaszając parafię za wakującą.

Nie wydaje się, by przedstawiona powyżej procedura zawierała uproszczenia w stosunku do tego, co przepisywały kan. 2162—2167.

ARGUMENTUM

De munere parochi in luce legis postconciliaris

Auctor huius articuli aliquam generalem quaestionem circa munus parochi ad mentem novae legis proponere velit. En quaestiones hoc in articulo tractatae: I. Quid de paroecia eiusque muneribus in documentis

do ważności przeniesienia — zachować we wszystkim wyżej podany sposób postępowania” (j.w., § 2).

conciliaribus? II. De nova definitione muneris parochi, III De unione parociae cum persona morali, IV. De stabilitate parochi in munere parociali, V. De institutione canonica parochi: 1) de iure instituendi, 2) de personis aptis ad munus parochi obtinendum, 3) de praeparatione presbyteri ad munus parochi obtinendum et de auxiliis pro parochi praesertim novensibili suppeditandis. VI. De iuribus et obligationibus parochorum: 1) ius ad retributionem, 2) obligationes pastorales, 3) obligatio renuntiandi officium. VII. Parochus et Vicarii cooperatores. VIII. De amotione et translatione parochorum.

Ad I. Doctrina Concilii Vaticani II necnon praescripta postconciliaria vitam religiosam parociae uti centrum renovationis Ecclesiae ponunt, quamvis etiam actiones supraparociales uti necessarias proponunt.

Ad II. Definitio parochi, quae in Decreto conciliari „Christus Dominus” invenitur (n. 31) arctam coniunctionem seu connexionem parochi cum Episcopo dioecetano et eius munere ostendit, necnon ipsum munus parochi magis actuosum reddit. Parochum uti pastorem oportet oves suas cognoscere eisque omnia ad salutem necessaria et utilia praebere.

Ad III. In vetito uniendi parociam cum Capitulo canonicorum de quo in Litteris „Ecclesiae Sanctae” Motu proprio datis (I, n. 21, § 2) generalis mens Legislatoris continere videtur circa unionem parociae cum persona morali.

Ad IV. Secundum Decretum conciliarem „Christus Dominus” (n. 31) necnon Litteras „Ecclesiae Sanctae” motu proprio datas sola et unica ratio stabilitatis parochi est bonum animarum. His in adiunctis in instituendis et amovendis parochis Episcopus dioecetanus maiorem facultatem iam hodie habet, salva tamen aequitate naturali et canonica.

Ad V. Ampliorem facultatem instituendi parochos Episcopi obtinuerunt non solum per abrogationem eorum quae S. Sedi reservata erant, sed etiam per maiorem quam antea facilitatem instituendi religiosos uti parochos et parociam domui religiosae committendi.

Patres conciliares magno cum studio curam circa praeparationem presbyterum ad apostolatam hodie peragendum necnon circa media novensibilibus praesertim parochis praebenda exhibuerunt.

Ad VI. Ius ad praestationes de quo in can. 463 § 1 intellegendum est hodie ad mentem Decreti Conciliaris „Presbyterorum ordinis” in quo remuneratio presbyterorum aliter ac antea tractatur. Nonnullae innovationes hac in materia motu proprio „Ecclesiae Sanctae” inductae sunt, ubi de aequa remuneratione presbyterorum providenda et de praeventia sociali in favorem presbyterorum ordinanda dicitur (I, n. 8).

Decretum „Christus Dominus” obligationes pastorales parochorum tribus in numeribus scilicet in munere docendi, sanctificandi et regendi claudit.

Motu proprio „Ecclesiae Sanctae” modo quidem specifico novam obligationem renuntiandi officium parociale induxit (I, n. 20 § 3).

Ad VII. Difficilis quibusdam in adiunctis quaestio, quae relationem parochi et vicariorum cooperatores respicit in lumine praesertim

Decreti Conciliaris „Christus Dominus” (e.g. n. 30, 3) novum aspectum etiam iuridicum accipit. His in diunctis nova redactio can. 476 § 7 postulatur. Multum hic consulere possit fraternitas sacramentalis presbyterorum a Concilio proposita.

Ad VIII. Unus tantum modus amovendi parochos datur, quod quidem amotionem faciliorem reddidit. Translatio autem parochorum difficilior hodie videtur, quia Episcopus ad mentem motu proprio „Ecclesiae Sanctae” debet servare, parochi renuente, eundem modum procedendi ac in amotione (I, n. 20, § 2).